P Cena numeru 15 groszy.

Pełna tabela wygranych loterji państwowej na str. 6-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron.

REPUBLIKA

Rok XI | ŁÓDŹ, WTOREK DNIA 18 LIPCA 1933 ROKU | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 198

Litewscy lotnicy transatlantyccy zabici

Samolot „Lithuania" strzaskany pod Myśliborzem w Prusiech Wschodnich.—Przyczyny katastrofy nie udało się ustalić.

Lotnik amerykański wystartował z Moskwy do dalszego lotu dookoła świata

Berlin, 17 lipca.

Dziś rano lotnicy litewscy o których przez czas dłuższy nie było wiadomości ulegli katastrofie w okolicy Soldin (Myśliborz — regencja frankfurcka). SAMOLOT SPADŁ NA LAS SOSNOWY ROZBIJAJĄC SIĘ DOSZCZĘTNIE.

⁂

Berlin, 17 lipca
(Polska Agencja Telegraficzna)

Pierwsza wiadomość o katastrofie, której ulegli lotnicy litewscy kpt. Darius i por. Stanley Girenas oraz towarzyszący im Wiktor Yesglainat nadeszła do Berlina około godz. 2 nad ranem. Samolot „Lithuanja" spadł pod Myśliborzem (Prusy Wschodnie)
ROZBIJAJĄC SIĘ CAŁKOWICIE I GRZEBIĄC POD SOBĄ TRZECH LOTNIKÓW.

Lotnicy ponieśli śmierć na miejscu.

Na miejsce katastrofy udali się przedstawiciele poselstwa litewskiego w Berlinie.

⁂

Berlin, 17 lipca.

(PAT) W uzupełnieniu wiadomości o katastrofie jakiej uległa „Lithuanja", donoszą: Jak można wnosić z zeznań okolicznych włościan, którzy słyszeli odgłosy motoru, „Lithuania" leciała bardzo nisko i zawadzić musiała skrzydłem o przydrożne drzewo
ROZBIJAJĄC SIĘ DOSZCZĘTNIE.

Zwłoki lotników znaleziono okopnie zmasakrowane i zniekształcone do niepoznania. Bezpośrednich świadków katastrofy nie było. Trzask zrozbijającego się samolotu usłyszał pewien włościanin ze wsi Kundhamm.

Katastrofa wydarzyła się o godzinie 2 w nocy w pobliżu jego zagrody. Włościanin z powodu ulewnego deszczu i burzliwej pogody wyszedł z domu dopiero nad ranem
I SPOSTRZEGŁ ROZBITY APARAT.

Z pod samolotu wydobyto zwłoki trzech lotników. Policja przybyła na miejsce wypadku znalazła przy zabitych dokumenty. stwierdzające ich tożsamość.

⁂

Berlin, 17 lipca.

W związku z wiadomością o katastrofie pod Myśliborzem samolotu litewskiego „Lithuanica", okazuje się, iż pierwotne doniesienia były błędne, albowiem ŚMIERĆ PONIOSŁO W KATASTROFIE DWUCH LOTNIKÓW.

Trzeci, którego również uważano za zabitego, mianowicie Wiktor Yesglaites, w ostatniej chwili zrezygnował z udziału w locie i pozostał w Nowym Yorku.

Berlin, 17 lipca.

W związku z wiadomością o śmierci lotników litewskich poseł polski w Berlinie, dr. Wysocki, złożył wyrazy kondolencyj posłowi litewskiemu w Berlinie, Szaulisowi.

⁂

Moskwa, 17 ipca.

(PAT) Lotnik Post wylądował w Moskwie o godz. 14 min. 20 według czasu moskiewskiego.

Moskwa, 17 lipca. (PAT.)

O godz. 17.12 według czasu moskiewskiego Wiley Post wystartował w dalszą drogę, żegnany przez licznie zgromadzonych na lotnisku dziennikarzy i lotników sowieckich oraz pracowników cywilnej powietrznej floty sowieckiej.

Przed wystartowaniem, Post za pośrednictwem Tassa dziękował gorąco za serdeczne przyjęcie, z jakiem spotkał się ze strony władz i organizacyj sowieckich, które ułatwiają mu przelot ponad terytorjum sowieckiem. Post dodał, że interesuje się bardzo Rosją Sowiecką i pragnałby powrócić do niej, by spędzić tam czas dłuższy w celu zapoznania się z krajem.

⁂

Moskwa, 17 lipca.

Lotnik amerykański Post w rozmowie z dziennikarzami oświadczył, że nie jest zupełnie zmęczony i po dwugodzinnym postoju zamierza wystartować w dalszą drogę. Lądowanie w Królewcu lotniż tłómaczy nieznacznym defektem motoru.

Lekarz zbadał Posta niezwłocznie po wylądowaniu i stwierdził, że stan jego jest zupełnie zadawalający. Pewne zmęczenie i znieczulenie wykazywało jedynie jedno oko lotnika, na które lekarz założył opatrunek. O godzinie 16 według czasu moskiewskiego Post wystartował z Moskwy w dalszą drogę.

Lotnicy sowieccy w Polsce

Dziś wystartują oni z Moskwy do Warszawy.

Warszawa, 17 lipca.

Jutro, około godz. 14.30, przybyć mają na lotnisko na Okęciu dwa aparaty sowieckie.

W jednym z samolotów załogę stanowią: dowódca sił lotniczych ukraińskiego okręgu wojskowego, Ingainis, oraz inżynier Mienzinow.

Załogę drugiego aparatu stanowią: dowódca brygady lotniczej, Turzański oraz obserwator inż. Pawłow.

Obydwa samoloty biorą udział w raidzie gwiaździstym lotniczym do Moskwy.

Samolot pierwszy przed przybyciem do Warszawy zatrzyma się krótko we Lwowie. Drugi samolot przeleci w linji powietrznej nad Wilnem, nie lądując tam jednak.

Start obydwu samolotów sowieckich zapowiedziany jest na godz. 4 rano z Moskwy.

Pierwszy z samolotów skieruje się z powrotem z Warszawy na Lidę — Witebsk, drugi aparat zaś — na Brześć Litewski — Homel.

Powrót eskadry włoskiej.

W środę start z Chicago.

Londyn, 17 lipca.

Gen. Balbo i lotnicy włoscy, biorący udział w raidzie, zwiedzili wczoraj wystawę w Chicago, entuzjastycznie witani przez licznie zebraną publiczność.

Arcybiskup Chicago, kardynał Mundelein odprawiał wczoraj w katedrze uroczyste nabożeństwo dziękczynne z powodu udania się lotu włoskiego.

W nabożeństwie wzięli udział lotnicy włoscy z gen. Balbo na czele, oraz szereg wybitnych osobistości.

Kardynał Mundelein wygłosił przemówienie, w którem między innemi złożył eskadrze włoskiej gratulację w imieniu Ojca Świętego.

Według dotychczasowych projektów gen. Balbo zamierza wystartować w drogę powrotną we środę.

Dotychczas jeszcze nie ustalono trasy drogi powrotnej do Rzymu.

Istnieją dwa projekty albo lot z Chicago przez Nowy Jork, Azory, do Hiszpanji i stamtąd do Rzymu, czyli drogą południową, albo też Nowy Jork z powrotem przez Labrador, Islandję, Anglję i Paryż.

Prawdopodobnie gen. Balbo wybierze tę drugą drogę.

Lekarze i dentyści w Gdańsku

muszą uzyskać zezwolenie na praktykę od senatu.

Gdańsk, 17 lipca.

Na mocy wydanego przez senat gdański zarządzenia, lekarze, dentyści i felczerzy, którzy chcą praktykować na obszarze Wolnego Miasta, muszą ubiegać się o specjalne zezwolenie senatu.

Rząd hiszpański

uzna Sowiety.

Madryt, 17 lipca.

Tutejsza prasa socjalistyczna zapowiada, iż w najbliższym czasie Hiszpanja uzna Sowiety. W celu prowadzenia pertraktacji w tej sprawie rząd sowiecki jak donoszą dziennki, wydelegował do Hiszpanji swego przedstawiciela Ostrowskiego, który ma w czwartek przybyć do Madrytu.

Rzym, 17 lipca.

Włosko-rumuński traktat przyjaźni z r. 16 września 1926 r. został przedłużony do 16 stycznia 1934 r.

Hitlerowcy planowali zamach

na szefa bezpieczeństwa w Tyrolu.

Wiedeń, 17 lipca.

„Innsbrucker Zeitung" donosi, iż na dyrektora bezpieczeństwa publicznego w Tyrolu, Steidlego, narodowi socjaliści przygotowali nowy zamach.

W ogrodzie domu, w którym zamieszkuje Steidle, znaleziono ostro naładowany granat, który został w porę unieszkodliwiony.

Niewykryty sprawca poprzecinał nadto druty teelfoniczne, odcinając aparaty telefoniczne w mieszkaniu dyrektora bezpieczeństwa od sieci miejskiej.

Henderson w Berlinie

konferuje z Neurathem w sprawie rozbrojenia,

Berlin, 17 lipca.

Dzisiaj rano przybył z Rzymu do Berlina przewodniczący konferencji rozbrojeniowej, Henderson.

Już przed południem Henderson złożył wizytę ministrowi spraw zagranicznych, von Neurathowi, w której uczestniczył również minister Reichswehry, Blomberg i ambasador Nadolny.

Prasa niemiecka zapewnia, iż Henderson będzie życzliwie w Niemczech przyjęty przez wzgląd na położoną przez eń zasługę, kiedy jako minister spraw zagranicznych Anglji spowodował w roku 1929 odwołanie angielskiej załogi okupacyjnej w Nadrenji.

„Vossische Zeitung", pisząc o konferencjach Hendersona twierdzi, iż jest to ostatnia szansa konferencji rozbrojeniowej i że na wypadek niepowodzenia w pertraktacjach pozostanie tylko do stwierdzenia całkowite fiasco konferencji genewskiej.

Zgon największego potentata

żeglugowego Anglji.

Londyn, 17 lipca.

Zmarł tu dzisiaj w 71 roku życia największy potentat żeglugowy Anglji, sir John Ellerman.

Jego dochód roczny wynosił 1.000.000 funtów. Mimo swego bogactwa Ellerman prowadził bardzo skromny żywot, wydając około 4 procent swego rocznego dochodu.

Linje żeglugowe Ellermana posiadają 220 okrętów.

830 tys. bezrobotnych we Włoszech.

Rzym, 17 lipca.

Według urzędowych danych statystycznych w dniu 30 czerwca r.b. liczba bezrobotnych wynosiła na całej przestrzeni królestwa włoskiego 833,621, wykazując w porównaniu z dn. 31 marca r. b. spadek o przeszło 116 tysięcy.

Pułk. Kwieciński wystartował z Le Bourget do Barcelony.

Paryż, 17 lipca.

Dzisiaj o godz. 12,30 sekretarz generalny Aeroklubu rp, ppłk. Bohdan Kwieciński, wystartował z lotniska Le Bourget do Barcelony, w związku z posiedzeniem zarządu międzynarodowej federacji lotniczej.

Tarcia sowiecko-japońskie.

Moskwa odpiera zarzuty Japończyków.

Moskwa, 17 lipca.

W związku z notatkami prasy japońskiej, która przypisuje Sowietom zorganizowanie powstania w prowincji Sin-Sian, „Izwiestja" piszą, że wiadomości te są bezpodstawne. Powstanie to wybuchło na podłożu walk religijnych pomiędzy muzułmanami a chińczykami. Zdaniem „Izwiestij" ośrodkiem kierowniczym powstania jest nie Moskwa a Tokio, gdzie, jak pisze dziennik, szykowano się do powierzenia władzy naczelnej nad muzułmanami, w razie zwycięstwa powstańców, księciu tureckiemu Abdul Kerimowi, któremu pomagaliby rządzić oficerowie japońscy. Teraz, kiedy powstanie zakończyło się fiaskiem — piszą „Izwiestja" — Japonja coprędzej chce umyć ręce i odżegnać się od całej sprawy.

Zamach na poetę rumuńskiego

podczas bankietu ku jego czci.

Czerniowce, 17 lipca.

W Jassach odbył się bankiet dla uczczenia znanego pisarza rumuńskiego Michała Sadovianu. W czasie bankietu rzucono na salę petardę, która eksplodowała, budząc panikę wśród zebranych. Sadovianu odniósł ranę w rękę. Według krążących pogłosek, zamachu tego dokonały koła skrajnej prawicy, oceniające bardzo krytycznie działalność literacką i polityczną Sadovianu.

Woda podmyła tor pod Skarżyskiem.

Straszne skutki burzy w kieleckiem.

Kraków, 17 lipca. (PAT.)

Wskutek katastrofalnej burzy która przeszła nad województwem kieleckiem i była połączona z oberwaniem się chmury na szesnastym kilometrze od Skarżyska między Starachowicami a Wąchockiem woda częściowo przerwała i podmyła tor na przestrzeni około 500 metrów, uniemożliwiając przejście pociągów.

W miejscowości Wierzbnik woda zerwała śluzy w stawach i uszkodziła kilkadziesiąt domów.

Uszkodzona została również szosa między Starachowicami a Tychowem.

Rzeka Kamienna w powiecie opatowskim wezbrała o dwa metry ponad poziom normalny. Wskutek niezabezpieczenia otworów kanalizacyjnych woda wdarła się do Kasy Chorych, do domu robotniczego i do siedziby straży ogniowej.

Rzeka w pobliżu miejscowości Denkowo zalała łąki i zagraża domom.

Ponadto zostały uszkodzone drogi z Daleszyc do Cisowa i z Borka do Szczęsna.

100 komunistów przed sądem w Bukareszcie.

Bukareszt, 17 lipca.

Przed sądem wojennym w Bukareszcie rozpoczął się wielki proces polityczny w sprawie zamieszek komunistycznych, które miały miejsce 16—17 lutego b. r. kiedy robotnicy warsztatów kolejowych stawili opór władzom, zajmując warsztaty w okolicy Bukaresztu. Z pośród 108 oskarżonych, 23 nie stawiło się na sprawę, która potrwa prawdopodobnie około miesiąca. Sąd będzie musiał zapoznać się z olbrzymim materjałem, zebranym przez oskarżenie oraz przesłuchać 405 świadków.

Zabójstwa i aresztowania w Niemczech

Hitlerowcy zwabili podstępnie urzędnika szwajcarskiego, poczem go aresztowali.

Berlin, 17 lipca.

B. poseł narodowo - socjalistyczny do sejmu brunswickiego, dr. Schaeffer, został wczoraj przez niewyśledzonych sprawców zastrzelony we Frankfurcie nad Menem, poczem zwłoki zrzucono z wiaduktu na tor kolejowy.

Dr. Schaeffer ogłosił w r. 1931 rewelacje o przygotowywanym przez szturmowców zbrojnym zamachu stanu i w związku z tem został z partji wykluczony.

***

Berlin, 17 lipca.

W związku z zawieszeniem na okres 3 miesięcy dziennika „Deutsche Ztg" biuro Conti komunikuje, że zarządzenie to nastąpiło na osobiste życzenie pruskiego premjera Goeringa, który jednocześnie nakazał przewiezienie naczelnego redaktora dziennika do obozu koncentracyjnego.

Powodem zamknięcia pisma i aresztowania redaktora organu wszechniemieckiego jest artykuł zamieszczony w piśmie twierdzący, że włoski minister Balbo jest przechrztą.

***

Berlin, 17 lipca.

Wychodzący w Berlinie dziennik wszechniemiecki „Deutsche Zeitung" został zawieszony na okres trzech miesięcy.

***

Zurych, 17 lipca.

Na stacji granicznej Erzingen władze niemieckie aresztowały szwajcarskiego urzędnika celnego, który mówił bez uznania o regim'ie panującym w Niemczech, przyczem aresztowania dokonano po podstępnem wywabieniu urzędnika na stronę niemiecką granicy. Władze szwajcarskie wszczęły w związku z tą sprawą kroki dyplomatyczne.

Jedność wśród socjalistów francuskich

została zachowana, ale tylko formalnie.

Paryż 17 lipca. (PAT.)

Kongres socjalistyczny jest w istocie skończony. Dziś odbywa się od rana posiedzenie komitetu redakcyjnego dla opracowania wniosków, które zostaną następnie ostatecznie już przyjęte przez głosowanie plenum.

Wczoraj późnym wieczorem dyskusję zakończyło przemówienie Bluma, który nawoływał do solidarności i jedności.

Blum, taktyk i dyplomata, potrafił w swojem przemówieniu zbliżyć się do stanowiska Faur'a i Żyromskiego.

Wnioski, potępiające stanowisko grupy parlamentarnej mają zapewnioną większość. Schodzącego z mównicy Bluma uczczono śpiewem międzynarodówki. Reanaudel i jego grupa, początkowo tak agresywni, przyjęli mowę Bluma milczeniem, nie odpowiadając na rzucane przez mówcę pod ich adresem inwektywy. **Jest to dowodem, że formalnie jedność stronnictwa zostanie zachowana. Jednak zależy to jeszcze od przyjęcia wniosków komitetu redakcyjnego na dzisiejszem plenum. Grupa Reanaudla nie weszła do komitetu redakcyjnego. Na zapytanie jednego z mówców, czy ma to oznaczać secesję, Renaudel zastrzegł się przeciwko temu, — oświadczając że stanowiska jego grupy zdecyduje się dopiero po zapoznaniu się z ostatecznemi wnioskami na dzisiejszem plenum.**

***

Z wczorajszego przebiegu posiedzenia podkreślić jeszcze należy wystąpienie b. posła do Reichstagu Jerzego Weila, który zobrazował rozpaczliwą sytuację demokracji w Niemczech, — a w szczególności socjalistów. **Mówca przytaczając szereg dowodów przygotowywania się Rzeszy do zbrojnego rewanżu, ostrzegał Francję przed grożącem jej niebezpieczeństwem.** Ostatnie posiedzenie kongresu miało przebieg spokojniejszy, widoczne było zmęczenie uczestników, wyczerpanych dwudniowemi obradami w nastroju wzajemnego zwalczania się.

Poprawa stosunków włosko-francuskich.

Depesza Mussoliniego do Daladiera z podziękowaniem za udział Francji w pakcie czterech.

Paryż, 17 lipca.

„Le Matin" pisze: depesza Mussoliniego do Daladiera z podziękowaniem za udział Francji w akcji, która doprowadziła do podpisania paktu czterech, **robi wyraźną aluzję do poprawy stosunków włosko-francuskich i możliwości dalszej współpracy Włoch i Francji o znaczeniu międzynarodowem.** Zdaniem dziennika nie należy interpretować tych słów w tym duchu, że Włochy będą się starały o bezpośrednie porozumienie polityczne z Francją poza ramami paktu czterech. „Le Matin" cytuje głosy prasy włoskiej, w myśl których oświadczenie Mussoliniego świadczy o zupełnej lojalności Włoch wobec Francji i ich przyjaznym stosunku do niej.

Londyn, 17 lipca.

„Manchester Guardian", omawiając w dłuższym artykule sprawę paktu czterech, dochodzi do wniosku, iż między jego obecnem brzmieniem a pierwotną formą zaszły tak wielkie różnice, iż **przestał on być niebezpieczny. W pakcie czterech niema obecnie mowy ani o kolonjach, ani o rewizji granic, nie mówi się tam również o równouprawnieniu w zbrojeniach.**

Pismo zwraca uwagę, iż pakt czterech uznaje całkowicie autorytet Ligi Narodów i nie jest żadną instytucją nadrzędną, któraby mogła dyktować żądania państwom, w skład sygnatarjuszy paktu niewchodzącym.

Pismo podkreśla zasługi Francji, która wpłynęła na takie zestawienie paktu iż — wchodząc do kompletu jego sygnatarjuszy — nie sprzeniewierzyła się tem samem swoim sprzymierzeńcom.

Pismo podkreśla, iż Niemcy nie mogą być zadowolone z paktu czterech, który nic im nie daje w swem obecnem brzmieniu.

Wobec zasadniczej zmiany w ustosunkowaniu się Rzymu do Berlina Niemcy, **nie chcąc narazić się na całkowite odosobnienie, zmuszone były bezwartościowy dla nich w swojem obecnem brzmieniu pakt podpisać.**

Proces „Centrolewu" dobiega końca.

Przemówienia obrońców zakończone.

Warszawa, 17 lipca.

Przemówienia obrońców w procesie przywódców Centrolewu jeszcze trwają. Po przemówieniu adwokata Barcikowskiego, który dziś zakończył swą przerwaną mowę, rozprawiając się w dalszym ciągu z kwestją spisku, zabrał głos adwokat Wacław Szymański, który w sądzie okręgowym omawiał sprawy związane z ulotkami, prasą i dowodami rzeczowemi.

I tym razem obrońca porusza te same tematy, a ponadto wywodzi, że nie mogło być mowy o żadnym spisku, skoro, jak ustalono w zeznaniach wiceministra p. Stamirowskiego, przed likwidacją Centrolewu większość urzędników min. spraw wewnętrznych rozjechała się na urlopy. Gdyby rząd spodziewał się rewolucji z pewnością tego rodzaju rozproszenie urzędników nie mogłoby mieć miejsca.

Adwokat Szymański nazywa akt oskarżenia cmentarzyskiem prawdy i mówiąc o wycinkach z artykułów w gazetach Centrolewu oraz ulotkach nazywa cytaty użyte przez prokuratora wyrywaniem nóżek, główek i rozpruwaniem brzuszków.

— Urząd prokuratorski znęcał się nad trupami — mówi obrońca.

— Przewodniczący: — Panie adwokacie to są przenośnie, któremi urząd prokuratorski może się czuć obrażony.

Adwokat Szumański: — Ja tylko przytaczam to, o czem mówiłem w I-ej instancji a tam mówiłem dużo ostrzej.

Przemówienie adwokata Szumańskiego trwa.

Premjer Jędrzejewicz w Gdyni

zwiedził urządzenia portowe.

Gdynia, 17 lipca. (PAT.)

Dziś rano prezes rady ministrów p. Jędrzejewicz zwiedził urządzenia portowe w Gdyni.

Po zwiedzeniu portu od strony lądu premjer Jędrzejewicz objechał port od strony morza motorówką.

P. premjerowi towarzyszył minister przemysłu i handlu dr. Zarzycki.

Po południu p. premjer odjechał statkiem „Gdańsk" na Hel, a w godzinach wieczorowych odjechał do Kartuz.

***

Gdynia, 17 lipca. (PAT.)

Dzisiaj bawił w Gdyni rumuński minister pełnomocny w Warszawie, p. Cadere, w towarzystwie radcy legacyjnego poselstwa rumuńskiego, p. Mishu.

Obywatel polski skazany za komunizm

przez sąd niemiecki na dwa lata więzienia.

Berlin, 17 lipca. (PAT.)

Trybunał Rzeszy w Lipsku skazał 24-letniego krawca Samuela Hirszberga obywatela polskiego, na dwa lata więzienia i wydalenie z kraju.

Hirszberg oskarżony był o przygotowywanie zdrady stanu.

Podczas kontroli paszportów znaleziono u Hirszberga „materjały obciążające", wskazujące na udział Hirszberga w ruchu żydowsko - komunistycznym.

Rzeczoznawcy Ligi Narodów w Warszawie.

Gdańsk, 17 lipca. (PAT.)

W środę, dnia 19 b. m. przyjeżdżają do Warszawy rzeczoznawcy Ligi Narodów: Carr (Anglja), Subotic (Jugosławja) i Calm (Luksemburg) celem kontynuowania prac nad wnioskami Polski i Gdańska w sprawie zmian w umowie warszawskiej.

TEROR SZALEJE w NIEMCZECH.

„Rewolucja narodowa w Niemczech została definitywnie zakończona". Tak oświadczył kanclerz Hitler. Rząd niemiecki chce spokojnie wywiązać się ze swego zadania, którem jest „moralne i materjalne wyzyskanie władzy, znajdującej się w jego ręku". Chce rwący potok wydarzeń zamknąć **w spokojne łożysko ewolucji.** Chce „w twórczym wysiłku" zapewnić krajowi te wszystkie dobrodziejstwa, jakie mu obiecał w chwili obejmowania władzy.

Oświadczenie Hitlera ma stanowić niejako **zamknięcie pierwszego rozdziału „rewolucji narodowej".** Aby sobie otworzyć należytą perspektywę na to, co będzie treścią drugiego jej rozdziału warto rzucić okiem na obraz sytuacji wewnątrz kraju, na to, co się dzieje jak gdyby w cieniu wielkich wydarzeń, co nie jest przedmiotem uroczystych oświadczeń i szumnych zapowiedzi, ale co stanowi istotną rzeczywistość życia niemieckiego.

Terór w Niemczech trwa. Teror mniej może spontaniczny niż w zaraniu „rewolucji", bardziej za to metodyczny i zorganizowany. Teror ten jest czynnikiem — niewątpliwie najważniejszym — życia codziennego. I mimo, że Niemcy są zaryglowane, zabarykadowane, oddzielone chińskim murem od zagranicy; mimo, że **prasa jest zakneblowana, że tajemnica korespondencji prywatnej jest gwałcona, że telefony są szpiegowane** (specjalne instalacje gramofonowe rejestrują rozmowy, które wydają się podejrzane), mimo to wszystko, wiadomości całkiem pewne przenikają zagranice i pozwalają odtworzyć sobie obraz stosunków w „obudzonych" Niemczech.

Z pośród wielkich zagranicznych organów prasowych, „Manchester Guardian" przynosi najwięcej dokładnych informacyj o metodach rządzenia nowych władców Niemiec. **Pismu temu odebrano debit w Niemczech, korespondentów jego wypędzono** — nie zmniejszyło to w żadnej mierze jego zainteresowania dla spraw niemieckich.

Co kilka dni na miejscu naczelnem tego wpływowego organu prasy angielskiej pojawia się artykuł „od przygodnego korespondenta", gdzie etapy rewolucji niemieckiej są dokładnie odmierzane, sukcesy na froncie wewnętrznym sprawiedliwie oceniane i nowe pomysły urzeczywistniania ideałów hitlerowskich starannie rejestrowane. Warto zapoznać się z artykułami dziennika angielskiego, aby zdać sobie sprawę, z jakim bagażem wchodzą Niemcy w nową fazę swych dziejów.

Przedewszystkiem — **niema dnia bez nowych aresztowań.** Więzienia i obozy koncentracyjne napełniają się coraz nowemi ofiarami. Nie są to tylko komuniście czy socjaliści, ale również **demokraci, liberałowie, pacyfiści, nawet księża katoliccy.** W jednem z miast na wschodzie Niemiec od dwuch miesięcy siedzi w więzieniu **wysoki urzędnik sądowy, którego jedynem przestępstwem było to, że został obrany prezesem honorowym miejscowej Ligi pokoju.**: Każdy, na kim ciąży podejrzenie, że słowem, czy gestem wyraził negatywny stosunek do panującego reżymu czy do jego kierowników, zostaje natychmiast postawiony w stan oskarżenia. Wina uważana jest za udowodnioną, kiedy znajduje się świadek, zeznający na niekorzyść obwinionego, **nawet gdy tym świadkiem jest sam donosiciel.**

Przykłady? Pewien stolarz stanął przed sądem pod zarzutem oświadczenia, że **Hitler, wyrzekając się uposażeń kanclerza, odgrywał komedję.** Nie pomogły wypierania się: „zbrodniarz" został karany na półtora roku więzienia. Robotników, którzy noszą w butonierkach oznaki rozwiązanych organizacyj skazuje się na 10 miesięcy więzienia.

Na Śląsku, w Saksonji, w Turyngji **szturmowcy sporządzają „czarne listy",** zatrzymują brutalnie tych, którzy na nich figurują i wloką ich siłą do sądów, oskarżając o przechowywanie broni. „Manchester Guardian" wymienia nazwiska osobistości politycznych, które przed „legalnem" osadzeniem w więzieniu zostały przez owych bojowników „Nowych Niemiec" **zlynchowane, okaleczone, zniekształcone na całe życie.**

Obozy koncentracyjne są przepełnione. Liczba ich powiększa się niemal codziennie. Tworzy się nawet **obozy specjalnie dla kobiet.** Jakkolwiek nie daje się dokładnie ustalić liczby więźniów, to jednak, opierając się na istniejących danych, należy przypuszczać, że **ich ilość przekracza sto tysięcy.**

Reżym w obozach koncentracyjnych jest przerażający. Pożywienie jest jednym z świadomie stosowanych sposobów zadawania mąk. Pomoc lekarska niesiona jest jedynie w wypadkach, kiedy życie więźniów jest w niebezpieczeństwie — i to nie zawsze. **Więźniowie nie utrzymują żadnego kontaktu ani ze swemi rodzinami ani ze światem zewnętrznym. Łatwo się domyśleć, jaka dyscyplina** panuje w obozach. Obóz koncentracyjny jest **niepodzielnem królestwem zmartwychwstałego „feldwebla".** Intelektualiści otrzymują **„wychowanie patrjotyczne",** które im zaszczepiają byli podoficerowie dawnej armji cesarskiej specjalnie dobierani ze względu na ‚moc charakteru". Można sobie wyobrazić, jak to wygląda zbliska. — Więźniowie poddawani są **ćwiczeniom upokarzającym i groteskowym.** W nocy budzi się ich dla wykonywania niewiarogodnych gimnastyk. Ci, którzy się buntują, kierowani są do drużyn specjalnych, gdzie bez względu na ich wiek zdrowie, wytrzymałość **aplikuje się t. zw. ‚wychowanie sportowe', tj. tortury wobec których karne ćwiczenia w pruskich szkołach podoficerskich wydają się miłą rozrywką.**

Aby wprowadzić nowoprzybyłych więźniów „in medias res" rozpoczyna się zwykle edukacją od **zaaplikowania im 25 razów na gołe ciało.** Zabieg ten powtarzany jest po dwuch dniach, nawet wówczas, gdy rany nie są jeszcze zabliźnione. Więźniowie, uznani za „nie poprawnych" po przejściu „wychowania sportowego" włączani są do t. zw. „trzeciej klasy". Los tych nieszczęśliwców jest doprawdy przerażający. — **Wszystko, cokolwiek najbardziej wynaturzona i zbrodnicza wyobraźnia zdołałaby wymyśleć dla fizycznego i moralnego złamania ludzi wszystko to znajduje pełne zastosowanie w „trzeciej klasie". Więźniowie śpią nago, bez żadnego okrycia na cementowej posadzce. W razie próby ucieczki strzela się do nich, jak do zajęcy. W jednym z obozów koncentracyjnych 40 więźniów, — którzy starali się zbiec, zostało zastrzelonych.** W tych rzadkich wypadkach, gdy się więźnia zwalnia, daje mu się do podpisania deklarację, w której się stwierdza, że aresztowanie było tylko „środkiem ostrożności", że traktowanie było całkowicie poprawne i że **więzień gotów jest w każdej chwili powrócić do obozu.** Biada mu, jeżeli zdradzi najmniejszem słówkiem tajemnicę swej kaźni!

Prześladowanie żydów nie tak może demonstracyjne i hałaśliwe, jak w zaraniu „rewolucji narodowej", jest nie mniej jednak **intensywne i metodyczne.** Nie rusza się wielkich bankierów i przemysłowców żydowskich: — ci mogą względnie spokojnie robić swe interesy pod warunkiem płacenia odpowiednich „składek" na rzecz partji narodowo-socjalistycznej. Ale **średni i mały kupiec, rzemieślnik, inteligent żydowski skazany jest na śmierć ekonomiczną. — Nikt nie kupuje w sklepach żydowskich z obawy represyj.** Zaopatrywanie tych sklepów w towary napotyka na coraz większe trudności. Związek grosistów środków spożywczych powziął uchwałę, na mocy której **sklepy żydowskie zostały wykreślone z liczby jego klientów.** Szczególnie trudna jest sytuacja żydów na prowincji. W Berlinie stosunki są nieco liberalniejsze. To też żydzi napływają ze wszystkich stron do stolicy. W niektórych szkołach na prowincji **dzieci żydowskie siedzą na oddzielnych ławkach, a podczas pauz zamyka się je w specjalnych pomieszczeniach, by nie mieszały się z dziećmi „aryjskiemi".** Afisze, rozlepione w Uniwersytecie przypominają studentom **zakaz rozmawiania i witania się z kolegami żydowskimi.** „Oczyszczanie" urzędów państwowych i instytucyj publicznych przeprowadza się konsekwentnie i metodycznie.

W mowie, wygłoszonej w maju w Izbie Gmin sir Austen Chamberlain potępił surowo system, w którym „zbrodnią jest być pacyfistą i zbrodnią jest być żydem". Mogło się zdawać, że Niemcy oficjalne wobec reakcji świata całego poniechają swych praktyk niemoralnych. Ale wiara taka była **niedocenianiem hartu ducha i ideowości budowniczych „nowych Niemiec".** Tysiące ludzi, torturowanych w więzieniach niemieckich stanowią dowód, że nowe rządy — czy w pierwszej, czy w drugiej fazie rewolucji — zdecydowane są — wbrew całemu światu, kroczyć niezłomnie drogą, jaką ideologja narodowego socjalizmu rozkazująco wykreśla.

J. W.

Francja ma najwięcej samolotów wojennych

Prasa londyńska domaga się rozbudowy floty angielskiej

Londyn, 17 lipca.

(sb) W związku z przybyciem eskadry włoskiej do Londynu, prasa angielska bije obecnie na alarm wskutek rzekomego niebezpieczeństwa, jakie grozi obecnie Londynowi w razie podobnego najścia samolotów wojennych.

Prasa angielska przeraziła się zwłaszcza słów gen. Balbo, który oświadczył, że w przyszłej wojnie **będzie on zawsze stosował loty grupowe, a nigdy pojedyncze loty samolotów.** W związku z tem prasa londyńska podkreśla, że w statystyce, jaką posiada Liga Narodów, Anglja znajduje się zaledwie na piątem miejscu i **w razie wojny narażona jest na wielkie niebezpieczeństwo.**

Jak się okazuje, na pierwszem miejscu stoi Francja, która posiada 3.000 samolotów wojennych. Stany Zjednoczone 2,351, Japonja 1939, Włochy 1507 a Anglja 1434.

Największą ilość samolotów w służbie cywilnej posiadają Stany Zjednoczone bo 7.330 aparatów. Francja 1.600, Anglja 981, Włochy 578.

Niemcy wogóle w tej statystyce nie są uwzględnione, albowiem „nie mają prawa" mieć samolotów wojennych. **Jak wiadomo, mają oni jednak wielką ilość samolotów cywilnych, które w każdej chwili mogą być przebudowane na samoloty wojskowe.**

Od roku 1926 Francja podwoiła swą flotę wojenną, wyprzedzając znacznie Anglję. Obecnie prasa angielska bije na alarm z tego powodu i domaga się znacznej rozbudowy lotnictwa.

Trzech studentów utonęło w Horyniu

Dramatyczny finał przejażdżki na rzece

Równe, 17 lipca.

Na rzece Horyniu obok wsi Białousza kilku studentów, przebywających tu na wakacjach, zażywało łódkowania.

W pewnym momencie nastąpiło zderzenie dwuch łodzi, z których jedna wywróciła się, wskutek czego czterech młodzieńców przesiadło się w drugiej łodzi.

Ta ostatnia jednak na skutek nadmiernego ciężaru i nierównomiernego obciążenia wywróciła się, przyczem wszyscy w niej znajdujący się młodzi ludzie **wpadli do wody.**

Miejsce katastrofy znajdowało się na odludziu, tak, że rozpaczliwe wołania tonących nie były przez nikogo słyszane.

Po dramatycznej walce z nurtami wezbranej rzeki **poszli na dno 21-letni Glejberman i 19-letni Samuel Złotnik, tudzież 25-letni Bazyli Krzywicki, przebywający od 2ch tygodni w gościnie u miejscowego księdza prawosławnego.**

Czterej pozostali uczestnicy przejażdżki zdołali dopłynąć do brzegu.

Aresztowanie kurjerów komunistycznych

Królewiec, 17 lipca

(PAT). Donoszą z Tylzy o wykryciu komunistycznej centrali szpiegowskiej na Niemcy i Litwę i aresztowaniu kurjerów.

Rząd brytyjski

nie będzie pertraktował z Gandhim

Poona, 17 lipca.

(PAT). Wice-król Indyj zakomunikował Gandhiemu, że rząd brytyjski nie może wchodzić w żadne pertraktacje, co do zakończenia akcji nieposłuszeństwa cywilnego, które jest zwykłem bezprawiem.

Herriot jedzie do Rosji.

Paryż, 17 lipca.

Prasa paryska donosi na podstawie wiadomości z Ameryki, że Herriot otrzymał od rządu sowieckiego zaproszenie do ZSRR. i ma 25 sierpnia udać się do Rosji drogą przez Odesę, gdzie spotka się z ambasadorem francuskim. Przed ostateczną decyzją co do przyjęcia zaproszenia, Herriot ma zasięgnąć opinji premjera Daladier.

Tragiczna śmierć

górnika polskiego we Francji.

Lille, 17 lipca.

W kopalni w Quievrechain złomy kamieni zasypały górnika polskiego Brzechwe, którego odnaleziono dopiero po 5-iu godzinach. Brzechwa osierocił żonę i troje dzieci.

Jak zginął ostatni car Rosji.

Kamarylla dworska oszukiwała siebie i cara.—Raporty ministra Protopopowa o sytuacji.— Wilhelm II chce ratować swego „kuzyna". — Co się działo w Tobolsku i Ekaterynburgu.

Tam, gdzie powstała i zginęła dynastja Romanowych.

(r) Wczoraj upłynęło 15 lat od chwili, gdy w wyniku rozwoju wypadków i rewolucji w Rosji, w Ekaterynburgu zginął ostatni car, Mikołaj II, wraz ze swą rodziną. Historja tej kaźni nie jest jeszcze dostatecznie wyświetlona. Są pewne niejasności, które może w przyszłości zostaną zbadane i zapisane w historji największego przewrotu społecznego w dziejach świata. Ale zapiski poszczególnych osób, opracowane przez współczesnych już dziś dają bardzo interesujący przegląd zdarzeń, dotyczących cara i jego rodziny od początku rewolucji do jej tragicznego końca.

W początkach grudnia 1916 roku car Mikołaj przyjechał z kwatery głównej do swej rodziny, do aleksandrowskiego pałacu. Nastroje w Piotrogrodzie i Moskwie były już wówczas nieprzyjazne. Wielkie niepowodzenia na froncie, nieufność do ministrów Szturmera, Chwostowa i Protopopowa — wszystko to powodowało wybuchy sporadycznych demonstracji, które groziły przerodzeniem się w poważniejsze wystąpienia. Ale jak dalece w najbliższem otoczeniu cara nie zdawano sobie sprawy z powagi położenia świadczy fakt, iż po kilkudniowym pobycie w Piotrogrodzie, **car spokojnie wrócił do kwatery.**

Przed wyjazdem cara w pałacu urządzono bal dla najbliższego otoczenia. Sprowadzono wówczas, na prośbę Rasputina, orkiestrę restauracyjną, pod batutą słynnego skrzypka rumuńskiego, Gulescu. Wieść o tem szybko rozniosła się po mieście, budząc niezadowolenie i podrażnienie. Gdy car wyjeżdżał do kwatery głównej, na jednej z ulic próbowano nawet zorganizować demonstrację, czemu jednak przeszkodziła policja.

Ta próba demonstracji spowodowała **zmianę poglądów wśród otoczenia cara.** Postanowiono otoczyć Mikołaja należytą opieką i sprowadzono dla jego ochrony pułk marynarzy gwardji. Większość tych marynarzy służyła na statkach carskich „Sztandart", „Gwiazda polarna", „Aleksandra", „Marewo", na których często stykała się z carską rodziną. Wielu marynarzy miało też prezenty i upominki od cara: złote i srebrne tabakierki i zegarki z herbem. Liczono więc na nich w całej rozciągłości, uważając ich za **najbardziej pewny element.**

Gdy wybuchła rewolucja, okazało się, że mało orjentowano się w nastrojach wojska. **Cały pułk marynarzy gwardji ruszył wówczas, z orkiestrą na czele, pieszo w kierunku Piotrogrodu. Wyruszył jednak nie celem przywracania „porządku", lecz dla złożenia przysięgi rządowi tymczasowemu.**

Latem 1916 roku niepokojące wieści przedostawały się coraz częściej do pałacu cesarskiego. Carowa Aleksandra coraz częściej zaczęła wtrącać się do polityki. Osobiście przyjmowała ministrów Goremykina, Szturmera, Protopopowa, a nawet Suchomlinowa. Po zabójstwie Rasputina jeszcze czynniejszy brała udział w rządach, **każąc sobie nadsyłać niemal co godzinę meldunki.**

W początkach 1917 roku, gdy w Piotrogrodzie już zaczęły się poważne wystąpienia uliczne, wysoce charakterystyczne są meldunki Protopopowa do carowej. Komunikował on stale, **że wszystko jest w porządku, że niema powodów do niepokoju, że niebawem nastąpi znów ład i porządek.** Tego rodzaju meldunki nadsyłane były niemal do ostatniej chwili, nie pozwalając najbliższemu otoczeniu rodziny carskiej zorjentować się w faktycznej sytuacji.

I dopiero w ostatniej chwili, gdy część pułków garnizonu piotrogrodzkiego otwarcie opowiedziała się po stronie rewolucji, generał Komarow zarządził ściągnięcie do pałacu kilku oddziałów dla obrony. Jeden pułk piechoty, pułk kozaków i pułk wojsk kolejowych rozłożyły się garnizonem w pałacu aleksandrowskim.

Przez kilka dni panował względny spokój, gdy adjutant, hrabia Zamojski przybył rano z meldunkiem, że **linja telefoniczna, łącząca pałac z miastem, została przerwana.** Wówczas dopiero zrozumiano, że sytuacja stała się doprawdy poważna.

Wśród żołnierzy kwaterujących w pałacu objawiać się począł niepokój. Nie otrzymując żadnych wieści zzewnątrz, sądzili, zupełnie zresztą słusznie, **że w mieście rozgrywają się wypadki, wobec których nie wolno im zachować bezczynności.** I ostatecznie na dziedzińcu pałacowym odbyło się wielkie zebranie żołnierzy. Postanowiono **wysłać do miasta delegację, składającą się z 3 oficerów i 20 żołnierzy, która miała zbadać, co się w danej chwili dzieje.** Po godzinie delegacja wróciła. Oficerowie byli w ponurym nastroju. Żołnierze nieśmiało opowiadali, że **pułki piotrogrodzkie, szczególnie 1 pułk strzelców postanowił wezwać cara do abdykacji.** Ale nikt nie dawał wiary tym opowiadaniom.

Tymczasem toczył się znany już bieg wypadków. **Car Mikołaj podpisał abdykację.** Wypadki rozwijały się szybko. Kiereński padł. Władzę przejęli bolszewicy. Rodzina carska przewieziona została do Tobolska.

Polecenie Wilhelma II.

W drugiej połowie marca 1918 roku poseł niemiecki przy rządzie sowieckim hrabia Mirbach zwrócił się do władz rosyjskich **z prośbą, by przewieziono b. cara Mikołaja wraz z rodziną z Tobolska do Piotrogrodu.** Gdy prośba Mirbacha była zakomunikowana Leninowi, polecił on wezwać do siebie Mirbacha. Pomiędzy nimi potoczyła się następująca rozmowa.

— O co panu chodzi? — zapytał Lenin.

— **W prasie francuskiej i angielskiej ukazały się artykuły, które oskarżają Niemcy o organizację rewolucji w Rosji i cesarz Wilhelm, obawiając się o życie Mikołaja prosi o przewiezienie go wraz z rodziną w bezpieczne miejsce.**

— Ja wydam dyspozycje — odparł uśmiechając się Lenin.

Ale żadne dyspozycje nie nastąpiły. Po kilku dniach hrabia Mirbach ponowił bardziej energicznie swą prośbę. Lenin polecił wówczas wezwać do siebie przewodniczącego C. K. Swierdłowa.

— **To, co opowiada Mirbach, to zwykłe kłamstwo** — powiedział Lenin. Nie wątpię ani przez chwilę, że Niemcy z innych względów domagają się przewiezienia b. cara. Wilhelm chce restytuować w Rosji monarchję, by uzyskać od cara uznanie pokoju brzeskiego.

Swierdłow spoglądał na Lenina ze zdumieniem.

— Ale w takim razie my nie możemy uczynić zadość życzeniu Niemiec. — zawołał wreszcie.

— **Ale nie możemy również odmówić** — odparł uśmiechając się Lenin.— Wojska niemieckie stoją jeszcze zbyt blizko Piotrogrodu, a my przecież już wcale wojska nie mamy.

Kilku minut panowało milczenie. Nagle Swierłow wstał:

— **Rozumiem** — odpowiedział i wyszedł z gabinetu.

Plan Swierdłowa.

W połowie kwietnia Swierdłow przesłał do Tobolska, do komisarza Jakowlewa depeszę, rozkazując **przewieźć cara wraz z rodziną do Moskwy.** Tego samego dnia wyruszył pociąg wiozący więźniów, ale **w Ekaterynburgu został zatrzymany.** Carowi oświadczono, że sowiet uralski postanowił ich zatrzymać w Ekaterynburgu, i pomieszczono ich w przygotowanem zawczasu domu bogatego kupca Ipatjewa.

Oczywiście, niema żadnych dowodów, że zatrzymano pociąg na polecenie z Moskwy. Można się tylko tego domyślać. Trudno bowiem przypuszczać, by sowiet uralski ośmielił się przeszkodzić w wypełnieniu rozkazu centrali.

Wartę w domu Ipatjewa sprawowali wyłącznie robotnicy fabryczni, starzy, wypróbowani komuniści, których komendantem wyznaczono komisarza Awdiejewa. Wprowadził on bardzo surowy reżim. Carowi oraz rodzinie wolno było tylko raz dziennie odbywać spacer na podwórzu i to w otoczeniu konwoju. Na rozkaz Awdiejewa posiłek spożywano przy wspólnym stole, służące i lokaje musieli siadać wraz z członkami rodziny carskiej. Razem Awdiejew oraz jego zastępca Mosznow

Więźniowie zdawali sobie sprawę z sytuacji. Car siedział przez cały dzień zasępiony i ponury w fotelu przy oknie. Carowa z córkami modliły się nieustannie.

Decyzja o kaźni Mikołaja II i rodziny powzięta została w połowie lipca. Awdiejew i Moszkin zostali usunięci. Na ich miejsce przybył członek czrezwyczajki ekaterynburskiej Jurowski. Zmieniono również wartę. Usunięto robotników, a na ich miejsce przydzielono 10czekistów.

W niedzielę, 14 lipca. **Jurowski zaproponował carowi urządzenie nabożeństwa.** Stało się jasne, że był to początek końca. 16 lipca, około godziny 7 rano Jurowski rozkazał przyniesienie do domu Ipatjewa 10 rewolwerów systemu „nagan". A wieczorem, około godziny 11 zjawił się on u cara.

— **W mieście są nieporządki** — oświadczył. — **Prawdopodobnie będą walki uliczne. Ze względów bezpieczeństwa muszę was przenieść do piwnic.**

— Czy mogę wziąć ze sobą poduszkę? — zapytał Mikołaj. Do ostatniej chwili nie domyślał się, co go czeka.

Jurowski zezwolił. Mikołaj wziął syna za rękę. Aleksy był chory i nie mógł chodzić o własnych siłach. Za nim szła carowa, cztery księżne i dr. Botkin, pokojówka carowej i dwaj lokaje. Pomieszczono ich w małej piwnicze bez okien. Car poprosił o przyniesienie krzeseł. I ta prośba została uwzględniona.

Rozstrzelanie w piwnicy.

Minęło kilka godzin. Więźniowie zmęczeni, usnęli. Nagle, o godzinie 2 w nocy rozległy się szybkie kroki na korytarzu. Do piwnicy wtargnął Jurowski z 10 czekistami. Podbiegł do Mikołaja i zawołał:

— **Chciano was wszystkich uwolnić. Ale to się im nie uda. Zaraz nastąpi koniec.**

— Co takiegov — zawołał Mikołaj wskakując na nogi.

Jurowski podniósł rewolwer i strzelił. Mikołaj, ostatni car Rosji, padł nieżywy. Pod gradem kul padli po chwili carowa, następca tronu, wielkie księżne, dr. Botkin, służba.

Trupy zabitych przeniesiono szybko do samochodu ciężarowego, który natychmiast ruszył. Zakopano zwłoki w odległości kilku kilometrów za miastem.

Tomaszów-Mazowiecki

BUDOWA DOMU STRZELECKIEGO.

Swego czasu donosiliśmy o przyznaniu dla tutejszego odziału Związku Strzelckiego placu przy zbiegu ulic Marszałka Piłsudskiego i eLgjonów pod budowę Domu Strzeleckigo.

W ubiegłym tygodniu odbyło się w sali posiedzeń Rady Miejskiej zebranie, poświęcone umówieniu spraw, dotyczących realizacji budowy tegoż domu.

Wyłoniono trzy komisje: finansową, propagandową i techniczną, których zadaniem będzie zdobycie niezbędnych na ten cel środków.

Skład osobowy tych komisji podamy w numerze następnym.

UJĘCIE NOTORYCZNEGO DEZERTERA.

W dniu onegdajszym tutejsza policja ujęła notorycznego dezertera Józefa Szylkego, który już sześć razy uciekał ze swej formacji macierzystej, 37 p. p. w Kutnie.

Szylke ostatnio przebywał na dezercji kilka miesięcy i bardzo sprytnie zdołał się wykręcać poszukującej go żandarmerji.

Szylke odstawiony będzie pod eskortą władzom wojskowym do Łodzi.

SKRZYNKA DO LISTÓW

Do Redakcji czasopisma „Express Ilustrowany" w Łodzi.

W numerze 194 z dnia 14 lipca rb. czasopisma „Express Ilustrowany" ukazała się notatka p. t. „Groźba nowej katastrofy". W związku z tem prosimy o podanie poniższego wyjaśnienia:

Nieprawdą jest, że firma „Etablissements Piesch" otrzymała od Komisji Technicznej ostrzeżenia, nieprawdą jest że firma zastosowała się do zarządzenia Komisji Technicznej.

Prawdą natomiast jest, że firma sama zwróciła się do Komisji z prośbą o zbadanie stanu domu i wydanie orzeczenia, po otrzymaniu którego firma zarządziła opróżnienie domu przez lokatorów, dopomagając nawet niektórym finansowo w przeprowadzce..

WYSIEDLENIE AWANTURNICY.

W dniu onegdajszym zjawiła się znowu w Tomaszowie niejaka 33-letnia Janina Trojanowska, zamieszkała w Łodzi przy ul. Odyńca 10, swego czasu wysiedlona z naszego miasta za urządzanie awantur i scen gorszących.

Zachowanie się Trojanowskiej, polegające na szantażu, świadczy o tem, że jest ona anormalna.

Trojanowską zatrzymano i odstawiono znowu do Łodzi.

KRONIKA

Lipiec 18 WTOREK

Dziś Szymona
Jutro Wincentego

Wschód słońca	3.37
Zachód słońca	19.48
Wschód księżyca	00.00
Zachód księżyca	17.38
Długość dnia	20.43
Ubyło dnia	00.30

Pod kontrolą komisarza

toczy się praca w magistracie.

(i) Praca w magistracie, w myśl zapowiedzi komisarza Wojewódzkiego, toczy się już normalnie. W ciągu wczorajszego dnia odbywały się konferencje komisarza z dyrektorem zarządu miejskiego p. Kalinowskim i naczelnikiem wydziału finansowego p. Chwalbińskim.

W wyniku tych narad rozpoczęto prace nad rekonstrukcją budżetu miejskiego na rok bieżący. Wszystkie pozycje będą jeszcze raz przejrzane i zmienione w myśl wskazówek urzędu wojewódzkiego oraz w myśl wskazówek komisarza rządowego.

W końcu bieżącego tygodnia komisarz Wojewódzki złoży raport p. wojewodzie ze stanu, w jakim zastał magistrat, ze zmian, które już zarządził i które projektuje i wówczas potoczy się normalna praca nad wykonywaniem gospodarki miejskiej.

Choroby zakaźne.

Zanotowano 45 przypadków.

W czasie od dnia 9-go do 15-go lipca rb. włącznie — zgłoszono do Wydziału Zdrowotności Publicznej Magistratu m. Łodzi następujące przypadki zachorowań na choroby zakaźne:

Dur brzuszny 10 przypadków (w tygodniu poprzednim 10 przypadków), płonica 8 przypadków (13), błonica 8 przypadków (16), odra 11 przypadków (15), róża 3 przypadki (1), gorączka połogowa 5 przypadków (2).

Ogółem zanotowano w tygodniu sprawozdawczym 45 przypadków zachorowań na choroby zakaźne, w tygodniu poprzednim 60 przypadków.

Podziękowanie.

Wszystkim instytucjom i osobom, które — z racji objęcia przeze mnie stanowiska Komisarza Rządowego w Zarządzie m. Łodzi złożyły mi gratulacje — składam tą drogą serdeczne podziękowanie.

Komisarz Rządowy:
(—) Inż. Wacław Wojewódzki.

Łódź, 17 lipca 1933 r.

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Sukc. M. Kasperkiewicza (Zgierska 54), Sukc. J. Sitkiewicza (Kopernika 26), J. Zundelewicza (Piotrkowska 25), W. Sokolewicza i W. Szata (Przejazd 59), M. Lipca (Piotrkowska 193), A. Rychtera i B. Łobody (11 Listopada 86).

PRZENIESIENIE 8-go URZĘDU SKARBOWEGO.

W dniu wczorajszym biura 8-go urzędu skarbowego zostały przeniesione z ul. Ogrodowej 28 do lokalu przy ul. Południowej 52.

OFIARA

Na Dom Sierot, Północna 38.

Zebrane na przedstawieniu dla dzieci, urządzonym przez Lazarka Ginzberga i Adka Szenwalda (w Głownie) zł. 2.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Scalenie ubezpieczeń społecznych.

Wszystkie odrębne instytucje będą połączone. — Całkowita reorganizacja kas chorych.

Wprowadzony zostaje wolny wybór lekarza

() Przed kilku dniami ogłoszona została nowa ustawa o ubezpieczeniach społecznych, która wprowadza wysoce sensacyjne zmiany w dotychczasowem funkcjonowaniu kasy chorych, ubezpieczenia pracowników umysłowych, ubezpieczenia robotników i t.d. Zmiany te mają być wprowadzone w najbliższym czasie, stopniowo, po ukazaniu się rozporządzenia wykonawczego do tej ustawy. Nie ulega wątpliwości, że realizacja ich spotka się z wielkim aplauzem, dają one bowiem poważne korzyści zarówno pracownikom jak i pracodawcom — pierwszym z powodu zmian w świadczeniach, drugim z powodu obniżenia kosztów administracji, co nastąpi wskutek scalenia wszystkich ubezpieczeń, a tem samem obniżenia wydatków na ubezpieczenia.

Miast wszystkich dotychczasowych instytucji ubezpieczeniowych, powstaną następujące: 1) **zakład ubezpieczeń na wypadek choroby, 2) zakład ubezpieczeń od wypadków, 3) zakład ubezpieczeń pracowników umysłowych i 4) zakład ubezpieczenia emerytalnego robotników.**

Zakład ubezpieczeń na wypadek choroby zastąpi dotychczasowy związek kas chorych. Kasy chorych przestaną istnieć, a na ich miejsce powstaną t. zw. „Ubezpieczalnie społeczne", o zupełnie odrębnej strukturze.

Wszyscy ubezpieczeni w „Ubezpieczalni społecznej" mają prawo do pomocy leczniczej w ciągu 26 tygodni i prawo do zasiłku chorobowego za każdy dzień niezdolności do pracy w ciągu 26 tygodni, poczynając od czwartego dnia niezdolności do pracy. Pracownicy umysłowi nie mają prawa do zasiłku chorobowego w ciągu okresu czasu, który w myśl przepisów daje im prawo do otrzymywania całkowitego wynagrodzenia od pracodawcy.

Ponieważ po wprowadzeniu nowych zakładów ubezpieczeń, nie będzie się opłacała składek oddzielnie na każde ubezpieczenie, tylko ogólną składkę na wszystkie ubezpieczenia, „Ubezpieczalnia społeczna", pobierać będzie od ubezpieczonych **dopłaty za porady lekarskie, lekarstwa, środki lecznicze i zabiegi lecznicze.** Ale równocześnie zmieni się sposób udzielania pomocy lekarskiej ubezpieczonym.

Ubezpieczalnia społeczna ma prawo urządzać dla celów własnych szpitale, przychodnie i apteki. Ale w zasadzie pomocy lekarskiej ubezpieczonym udzielać będą lekarze w **swych gabinetach, a** ubezpieczeni będą mieli

prawo wolnego wyboru lekarza.

Praktycznie odbywać się to będzie w ten sposób, że ubezpieczony, uznany w przychodni (która zastąpi obecne punkty lekarskie) za chorego, otrzyma kartkę do tego lekarza — specjalisty, którego sobie wybierze i uda się do jego gabinetu prywatnego. Ta zmiana umożliwi z jednej strony ubezpieczalni społecznej zawarcie umów z wielką ilością lekarzy, a ubezpieczeni otrzymywać będą pomoc szybko, bez konieczności wyczekiwania przez wiele godzin w ambulatorjach kasy chorych.

Zasiłek chorobowy wynosić będzie tygodniowo

50 proc. przeciętnego tygodniowego zarobku.

Zasiłek dzienny wynosi jedną siódmą zasiłku tygodniowego. W razie śmierci ubezpieczonego ubezpieczalnia udziela jednorazowego zasiłku pogrzebowego Zasiłek ten równa się trzytygodniowemu zarobkowi ubezpieczonego.

Członkowie rodzin ubezpieczonych korzystać będą z pomocy leczniczej w ciągu 13 tygodni, z zasiłku dla karmiących i zasiłku pieniężnego na koszty pogrzebu.

Oto najważniejsze zmiany w ubezpieczeniu na wypadek choroby.

Następnie wszyscy pracownicy ubezpieczeni są w zakładzie ubezpieczeń od wypadków, który przejmie prawa i obowiązki od dotychczasowego zakładu ubezpieczenia od wypadków we Lwowie

Pozatem pracownicy umysłowi ubezpieczeni będą w zakładzie ubezpieczeń pracowników umysłowych, który obejmować będzie dotychczasowe poszczególne zakłady w Warszawie, Lwowie, Poznaniu i t.d., które zostaną połączone w jedną instytucję. Zakłady te będą właściwie zakładami emerytalnemi. Ich głównem zadaniem będzie

ubezpieczenie na starość.

Ubezpieczenie na wypadek bezrobocia będzie ich zadaniem dodatkowem, tak że przy Z.U.P.U. istnieć będzie **fundusz bezrobocia pracowników umysłowych.**

Robotnicy natomiast ubezpieczeni będą w zakładzie ubezpieczenia emerytalnego robotników, który spełniać będzie taką samą rolę, co Z.U.P.U. dla pracowników umysłowych, przyznając, po określonej ilości lat pracy, renty dla robotników, nie mogących już pracować.

Wszystkie te instytucje, a więc zakład ubezpieczeń na wypadek choroby, zakład ubezpieczeń od wypadków i zakłady emerytalne dla pracowników umysłowych i robotników, scentralizowane będą w

Izbie ubezpieczeń społecznych.

Składki na ubezpieczenia opłacać się będzie do izby, która przydzielać będzie odpowiednie fundusze poszczególnym zakładom, prowadzącym poszczególne działy ubezpieczeń.

Jak widać z powyższego zmiany będą bardzo poważne. Oczywiście nie mogą być one wprowadzone odrazu, gdyż spowodowałoby to chaos i zamieszanie. Postanowienia te będą realizowane stopniowo. Rozporządzenie wykonawcze do ustawy, które ukaże się w najbliższym czasie, ustali terminy, w jakich poszczególne działy ubezpieczeń będą wprowadzone. Jak zdołaliśmy się poinformować,

w pierwszym rzędzie ulegnie reformie działalność kas chorych.

Ubezpieczalnie społeczne zaczną funkcjonować w bardzo krótkim czasie, przynosząc szereg poważnych i istotnych zmian, które pokrótce wyłuszczyliśmy na wstępie.

W szpitalu bez zmian...

Władze nadzorcze winny zainteresować się tą sprawą.

(s) Sytuacja w szpitalu kasy chorych im. Prez. Mościckiego w dalszym ciągu nie uległa zmianie. Trzeci tydzień trwa już zatarg z lekarzami, obsługa chorych szwankuje i nic nie dzieje się w kierunku zmiany tego stanu rzeczy.

Jak wiadomo, na konferencji z przedstawicielami izby lekarskiej kasa chorych zapowiedziała, iż przeprowadzi rozmowy z ordynatorami poszczególnych oddziałów w szpitalu, by z nimi uzgodnić powrót do normalnych stosunków. Zdawałoby się, że tak pilna sprawa będzie załatwiona jaknajprędzej. Jak jednak zdołaliśmy ustalić, nikt z ordynatorów w ciągu dnia wczorajszego nie został przez dyrekcję kasy zaproszony na naradę.

Dziś wieczorem odbyć się ma posiedzenie Izby lekarskiej, poświęcone specjalnie tej sprawie. Delegacja złoży zarządowi sprawozdanie z konferencji w kasie chorych i wspólnie podjęta zostanie uchwała co do dalszych kroków interwencyjnych.

Nie ulega wątpliwości, że przy ostatecznej ingerencji władz nadzorczych sprawa ta zostanie załatwiona pozytywnie. Ale zatarg trwa zbyt długo i zbyt dotkliwie odczuwają to na swej skurze ubezpieczeni, leczący się w szpitalu, by można było biernie przypatrywać się rozgrywającej się akcji.

Tragiczna śmierć Ottona Landecka.

Ceniony działacz sportowy i znany kupiec padł ofiarą katastrofy samochodowej.

(g) Jak już doniósł „Express", nocy onegdajszej wydarzył się pod Łodzią niezwykle tragiczny wypadek, którego ofiarą padł znany kupiec łódzki i działacz sportowy ś. p. Otto Landeck.

Do tragicznego wypadku doszło w następujących okolicznościach:

Sześcioosobowe auto Nr. 80327 prowadzone przez właściciela — znalazło się pod Proboszczewicami na bocznej mokrej oślizgłej drodze. Z prawej strony drogi był rów. W pewnej chwili, nie bacząc na wszelkie środki ostrożności kierowcy — wóz znalazł się tylnemi kołami na pochyłości rowu i

począł się powoli staczać.

Cały wypadek odbył się w tempie zwolnionym. Maszyna przechyliła się na bok, jednak wszyscy jej pasażerowie zdołali w porę bądź wyskoczyć, bądź też zająć przy upadku pozycję o tyle bezpieczną, że

wyszli z całej opresji bez szwanku.

Nawet obecne dwie panie podniosły się o własnych siłach, zupełnie niekontuzjowane.

Nie podniósł się tylko ś. p. Landeck Gdy towarzysze podróży przybiegli mu z pomocą — przekonali się, że

wszelki ratunek był spóźniony.

Ś. p. Landeck nie miał tętna — nie żył

Przybyły ze Zgierza lekarz skonstatował

zgon na udar serca.

Zwłoki zostały przewiezione do kostnicy przy szpitalu ewangelickim w Zgierzu.

Ś. p. Otto Landeck odznaczał się wielkiemi zaletami charakteru, był powszechnie lubiany, dla sportu bokserskiego w Łodzi położył wielkie zasługi.



Pełna tabela wygranych

4-go dnia ciągnienia 3-ej klasy 27-ej polskiej loterji państwowej.

Wczoraj w czwartym dniu ciągnienia 3-ej klasy 27-ej polskiej loterji państwowej, wygrane padły na numery następujące:

50.000 zł. na Nr. 40230

15.000 zł. na Nr. 68753

Po 10.000 zł. na N-ry 42263 109227

Po 2.000 zł. na N-ry 39883 126389

Po 1.000 zł. na N-ry 40139 47203 58448 69015 111470 141572

Po 500 zł. na N-ry 11088 61197 74963 83958 92159 96021+ 135342+ 136504

Po 400 zł. na N-ry 10792 13785 26520 35382 38769 40531 57384 99555 104205 109079 111054

Po 300 zł. na N-ry 22028 22089 34106 53673 58783 58925 82579 96115 105191 107333 108558 125958 128649 137669 150883

Po 250 zł. na N-ry 15676 17897 27045 29081 45784 47787 51414 53439 57728 61763 69853 74127 79603 81443 81934 89741 99189 101179 102011 102702 103147 106541 112214 122852 124896+ 126710 128576 131978 135078 136030 142282 151063 152277

STAWKI.

213 570 695 763 963+ 1176 203 42 55 74 375
798 828 20 30 2037 162 266 354 427 611 820
3071 156 212 329 99423 24 544 87 702 4140 41
266 647 726 77 854 5027 149+ 87 505 55+ 607
788 808 939 88 6165 214 519 62323 29 7200 469
676 800 949 66 8110 265 72 332 438 612 731 9128
386 433 582 741 10069 271 431 507 809 921 42
43+ 11057 205 86 326 410 517 726 80 818 29
913 33 48 12453 607 91 791 846 13185 404 780
810 908 14050 457 660 15205 505 51 920 52 16174
413 516 17224+ 322 64 430 70 602 734 47 804
18343 548 616 832 55 83 982 19179 86 201 691
748 957 20164 82 373 980 21097 323 404 16 88
574 669 88 809 22586 657 714 33 834 63 23454
62 602 727 24081 121 388 487 88 519 652 776
819 989 25031 43 265 74 482+ 627 45 791
26499 742 63 871 27428 41 94 530 690 28012+
100 658 63 72 97 825 63 77 610 29238 391 403
42 55 72+ 962

30014 43 104 209 342 533 54 649 31038 52
362 427 45 502 643+ 825 999 322220 81+ 330
61+ 451 549 50 33053 140 83 300 405 34153 555
686 749 809 35015 107 227 29 479 648 89 900
50 36030 139 63 438 542+ 658 776 84 941
37057 69 171 210 376 403 14 74+ 570 75 709
74+ 854 38018 101 50 204 90 504 640 39211 543
714 807 57 92 908 14

40403+ 902 38 43 41075 98 106 254 663
77 724 90 889 42000 334 74 506 27 621 880 927
38 43103 54 302 22 80 465 601 837 44220 87 402
80636 804 974 45361 542 902 12 50 46033 143
84 511 605 13 47100 29 57 71 231 57 64 312 565
625 779 882+ 48063 255 304 745 848 975 49068
130 410 935

50117 436 58 501 616 735 878 51200 621 40
84 982 52063 182 242 654 795 903 53372 471 548
725 954 54161 85 296 345 99 555 621+ 754 813
97 55193 213 15 18 327 60 406 507 699 720 850
956 56057 77 205 64 71 303 12 425 50 533+
638 80 867 904 57443 93 701 38 96 839+ 58044
126 242 400 58 59 623 84 732 883 939 59045 67
101 233 88 383 406 530 731 64 847 905 94

60148 215+ 507+ 57 611 20 64 659 61028
104 45 645 90+ 708 76+ 62179 379 696 782
827 55 63029 240 328 535 85 606 45 812 66 64039
522 43 801 31 65020 22 146+ 94 211+ 387 576
867 66108 309 22 418 29 588 96 161+ 84 970
67017 54 311 76+ 533 62 811 12 45 68002 57
92 106 444 48 542 984 69249 86 342 400 46 80
550 916 70067 179 235 308+ 83 87 49 502 19
21 78 832 976 71306 493 612 16 23 712 55 60
852 982+ 72127 286+ 562 645 835 73067+ 150
252 365 06 515 655+ 760 86 74049 154 504 209
710+ 985+

75009 27 141 251 312 407 730+ 76200 88 511
872 951 77088 115 245 55 60 337 463 628 876
924 51+ 75 78073 78 223 76 79288 92 350 92
406+ 718 830 36 933

80108 75 225 481 588 610 20 54 748 806 81141
320 873 82000 224 324 466 627 700 836 953 92
83064 115 36 740 958 84047 338 527 80 736 64
83 85333 57 73+ 777 850 65 66 86025 426 73
698+ 884 906 22 87162 201 77 320 457 58 529
606 772 88043 480 541 60 679 823+ 94 81 89181
348 464+ 591 616 896 921

90157 227+ 75316 682 726 47 981 91217 317
569 607 43 743 47 92062+ 159 77 202 438 54
553 645+ 808 72 93072 81 100 453 78 644 50
63 823 623 925 73 95290 344 463 80 500 637 982
96004 07 10 75+ 831 97011 105 311+ 411 585
657 810 98288 453 65 73 314 600 782 829 69 71+
99061 80 116 398 477 555

100021 151 78 257 443 54 77 562 705 96 98
101066 105 261 349 475 502 27 686 784 96 102400
40 781 85 884 103210 518 47 376 749 104002 21
50 62 205 105097 415 576+ 761 99 106052 123
242 325+ 429 48 556 858 901 107054 423 508 14
38 687 768+ 817 903 108030 77 474 551 601
50 767+ 109079 227 29 330 411 634 806 16 966

110018 104 322 47 758 69 806 919 111002 54
94 101 355 408 70 551 605 889 112001 120 212
87 625+ 971 113073+ 243 51 81455 660 931
114096 131 45 387 446 602 842 931 97 115460
641 848 96 116175 527 745 807 117117 57 416
537 646 801 118337 507 656+ 119023 36 50 507
754

120197 508 612 29 62+ 927 90 121003 180
525 972 122085 130 318 36 451 560 845 76 9[illegible]+
123077 108 86 98 388 508 72 616 940 124538 860
964 125049 361 471 512 34 918 76 126119 282
380 553+ 720 879 934 127308 30 43 505 619
790 128002 44 45 132 286 510 916

130044 193 219 68 505 24 741 87 947+ 131133
80 360 408 17 530+ 87+ 92 731 874 89 96 958
132027 111 54 214 770 133102 75 607 724 38 65
89 969 134066 275 615 27 134183 280 363 90 686
702 40 84 93 914 136216+ 37 504 661 137587
872 138071 252 75 79 97 429 588 870 957 139006
12 182 270 363 420 666 705+ 821 25 906 88 96

140019 141340 72 482 572 142008 37 224 26
42 432 74 649 826 143151 64 663 950 68 144138
268 385 465 505 612 16 19 814 145200 76 341 682
900 146018 45 60 82 110 272 796 947 147006 404
15 528 646 88 963+ 148002 18 356 428 683 857
920 149420 521 658 736 91 868 966 86

150231 387 639 769 848 151032 61 301 02 07
58+ 780 800 152173 303 462 901+ 153040 246
308 75 523 620 773 967 154004 190 260 308 13
31 563 851 909 20

TEATR — MUZYKA — SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś i dni następnych wieczorem kapitalna sztuka Niccodemiego: „Cień“ w której popisowe role odtwarzają: najpopularniejsza artystka stołeczna Marja Malicka i gwiazdor ekranu polskiego Zbyszko Sawan.

W innych rolach: Bronowska, Skrzydłowska, Brodniewicz i Szletyński. Sztuka ta grana była przeszło 100 razy w Teatrze Nowym w Warszawie.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Kto nie śmiał się jeszcze z świetnej farsy Bissona „Czy jest co do oclenia“ niech śpieszy się do parku Staszica, gdzie licznie zgromadzona publiczność huraganami śmiechu i braw reaguje na koncertową grę całego zespołu. — Początek o godz. 9-ej wieczorem.

REWJA W TEATRZE POPULARNYM (Ogrodowa 18).

Dziś i codziennie po dwa przedstawienia o godz. 8 i 10 wiecz. wspaniałej, tryskającej humorem rewji w 20 obrazach p. t. „Przyjdzie koza do woza“ z Edwardem Redenem, Janiną Jastrzębiec - Święcicką, Jerzym Junoszą i Katją Masłową na czele zespołu.

Ceny miejsc od 50 gr. do zł. 2.

WYSTĘPY ARTYSTYCZNE W KINIE „LUNA“

Dziś i codziennie po każdym wyświetlonym seansie rewelacyjnego filmu p. t. „Porucznik Marynarki“ produkują się artyści rewjowi scen stołecznych z udziałem: Ireny Carnero i innymi na czele całego zespołu.

Skrzynka do listów.

Do Redakcji „Il. Republiki“,
w miejscu.

W związku z mojem exposé, zamieszczonem p. t. „Plany i zamiary p. komisarza Wojewódzkiego“ w Nr. 196 „Il. Republiki“ zd nia 16-go lipca 1933 roku — proszę Redakcję o zamieszczenie wyjaśnienia, iż mówiąc o redukcji personelu pracowników Zarządu m. Łodzi, nie podawałem żadnych cyfr, nie będąc jeszcze obznajmiony z pracą poszczególnych Wydziałów.

Komisarz Rządowy:
(—) *Inż. Wacław Wojewódzki.*

ULGOWE PRZEJAZDY KOLEJĄ.

Dzięki inicjatywie tutejszego oddziału Wagons - Lits Cook szerokie rzesze naszych mieszkańców mogą korzystać z ulgowych przejazdów do uzdrowisk oraz spędzić wolną niedzielę w najpiękniejszych okolicach Polski.

Program wycieczek na bieżący tydzień przedstawia się następująco:

Do Krynicy odjazd w niedzielę o godz. 21.40 z dworca fabrycznego.

Do Truskawca odjazd w niedzielę o godz. 20.08 z dworca kaliskiego.

Do Zakopanego odjazd w sobotę o godz. 1 w nocy tj. z 22 na 23 b. m. z dworca fabrycznego, pociągiem bezpośrednim.

Do Ciechocinka odjazd w piątek i w sobotę o godz. 12.57 z dworca kaliskiego pociągiem bezpośrednim. Wyjazd z Ciechocinka w niedzielę o godz. 18.30. Przejazd wynosi w obie strony zł. 13.10

Do Gdyni odjazd w czwartek o godz. 21.25 z dworca kaliskiego pociągiem bezpośrednim. Przejazd wynosi: kl. III — zł. 17.50, kl. II — zł. 22.75.

Na wszystkie wyżej wspomniane wycieczki bilety zamawiać można w biurze Wagons - Lits Cook (Piotrkowska 64) od godz. 9 rano do 9 wieczór.

Dnia 16 b. m. zmarł majster naszej fabryki

ś. † p.

Antoni Ozórkiewicz

W zmarłym tracimy oddanego nam pracownika. Cześć jego pamięci!

W. ALT, ŁÓDŹ.

Tragedja elektromontera.

Dlaczego Ratke odebrał sobie życie.

Bardzo tragiczne było samobójstwo i motywy samobójstwa koluszkowskiego elektromontera — Rudolfa Ratke. Ratke pracował w elektrowni koluszkowskiej. Do jego obowiązku należało „odbieranie“ instalacji. Pracował Ratke w elektrowni 23 lata, liczył lat 52. Prawie pół życia poświęcił pracy na jednem stanowisku.

Przed kilku dniami miał Ratke odebrać instalację u Icka Rubina. Instalacja nie odpowiadała przepisom: Ratke nie chciał jej przyjąć. Wtedy Rubin zaofiarował mu 30 złotych. Nieborak Ratke dał się skusić. Przyjął pieniądze i przyjął instalację.

Rzecz byłaby przeszła gładko, gdyby nie to, że bezwzględnemu i chciwemu Rubinowi zrobiło się żal trydziestu złotych. Poszedł do elektrowni i opowiedział o przekupstwie Ratkego.

Za to jedno przewinienie został Ratke zwolniony z pracy z utratą praw do emerytury.

Biedny człowiek tak się przejął tym ciężkim ciosem, że wyszedł na tor kolejowy i na trzecim kilometrze od Koluszek w stronę Rokicin — rzucił się pod najbliższy pociąg.

Zmasakrowane i rozpołowione ciało nieszczęśliwego elektromontera znalazł dróżnik. (g).

Walka rodziców o... dziecko.

Mały Tytus płakał głośno, gdy mamusia i tatuś wyrywali go sobie z rąk.

(g) Scena mocno dramatyczna, rozegrała się wczoraj w sądzie grodzkim. Matka i ojciec wspomagani przez dwie grupy zwolenników — stoczyli pełną namiętności walkę o dziecko — o dwuletniego Tytusa. Oczywista, że mały Tytus płakał głośno wtedy, gdy tatuś i mamusia, którzy ze sobą nie żyją —

wyrywali go sobie z rąk.

Rodzice Tytusa stanęli przed sądem również po dwuch stronach. Kazimierz Graczyk oskarżył swą żonę o to, że **wdarła się do jego mieszkania i przywłaszczyła sobie kilka naczyń kuchennych.** Było to już w rok blisko po zerwaniu Graczyków. **On mieszkał z inną niewiastą i ta niewiasta broniła jak mogła garnków, na które zrobiła zamach Graczykowa.**

Sąd skazał Graczykową na siedem dni aresztu.

Mały Tytus był przez cały czas bardzo grzeczny. Ojciec trzymał go na rękach i oskarżał matkę. Mały Tytus był grzeczny, bo nic nie rozumiał. I dorośli są często dlatego grzeczni, bo nie zdają sobie sprawy z sytuacji...

Gdy się rozprawa skończyła, **matka Tytusa podbiegła ukradkiem do męża i wyrwała mu z rąk dziecko.** Mąż rzucił się za nią. Krzyczała ona, krzyczał on i płakało w niebogłosy dziecko.

Graczyk dogonił żonę i wyrwał jej Tytusa z rąk. Z dzieckiem na ręku pobiegł ulicą Trębacką. Tutaj zastąpiły mu drogę znajome pani Graczykowej: **cały legjon niewiast — jak oddział amazonek zajął groźną postawę wobec Graczyka. Kobiety żądały Tytusa.**

Żona znów wyrwała mu dziecko. Po chwili ojciec zdołał dopaść żony, zabrał malca i ostatecznie skrył się w tłumie.

Dziecko najbardziej cierpi, gdy się między rodzicami coś nie klei.

WYCIECZKA STUDENCKA DO JUGOSŁAWJI.

W sierpniu odbędzie się organizowana przez związek akademickich kół przyjaciół Jugosławji wycieczka. Wycieczka ta zatrzyma się w Wiedniu, Ljubljanie, Zagrzebiu, Splicie, Dubrowniku, Serajewie i Budapeszcie. Trwać będzie od dnia 2. 8. do dnia 25. 8. rb. Opłata wynosi 300 zł. od osoby. Uczestniczyć mogą jedynie studentki i studenci. Wszelkich informacyj udziela codziennie od godz. 9—13 i od 17—18 Akademicki Związek Zbliżenia Międzynarodowego „Liga“ (Ossolińskich 6, m. 9 telef. 247-48).

Z RUCHU WYDAWNICZEGO.

Utalentowany pisarz i poeta żydowski — Perec Opoczyński — wydał przed kilku dniami nowy tomik. Jest to utwór poetycki zatytułowany „Nawenad“ (Samotny i Bezdomny). Rzecz napisana pięknym stylem i jędrnym językiem oddaje w poetyckiej prozie zmagania człowieka, w którym walczy rzeczywistość z marzeniem, szarość z fantazją i tęsknotą ku doskonaleniu się...

Dla miłośników i znawców literatury żydowskiej jest ten utwór prawdziwą ucztą.

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA“.

WTOREK, 18 lipca 1933 r.

11.57—12.05: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa.
12.05—12.25: Muzyka z płyt gramofonowych.
12.25—12.33: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej.
12.33—12.35: Komunikat meteorologiczny.
12.35—12.55: Muzyka z płyt gramofonowych.
12.55—13.00: Dziennik Południowy.
13.00—13.05: Odczytanie programu na dzień bieżący.
13.05—14.55: Przerwa.
14.55—16.00 Muzyka z płyt gramofonowych. W przerwie komunikaty łódzkie.
16.00—17.00: Koncert popularny z Ciechocinka.
17.00—17.15: „O wartościach turystycznych i krajoznawczych Huculszczyzny“ — wygł. dr. Zygmunt Klemensiewicz. (Tr. ze Lwowa).
17.15—18.15: Koncert w wyk. orkiestry mandolinistów pod kier. Apoloniusza Szczeglowa.
18.15—18.35: Odczyt p. t. „Nasza równowaga budżetowa“ — wygł. prof. Aleksander Ivanka.
18.35—19.20: Recital wiolonczelowy Alberta Katza (Tr. z Wilna).
19.20—19.35: Rozmaitości.
19.35—19.40: Odczytanie programu na dzień następny.
19.40—19.55: Feljeton w rubryce „Na widnokręgu“.
20.00—20.50: Koncert w wyk. Ork. P. R. pod dyr. Stan. Nawrota, Ignacego Dygasa (tenor) i Ludwika Ursteina (akomp.).
20.50—21.00: Dziennik Wieczorny.
21.00—21.10: Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi.
21.10—22.00: D. c. koncertu z Warszawy.
22.00—22.25: Muzyka taneczna.
22.25—23.35: Wiadomości sportowe.
22.35—22.40 :Komunikat meteorologiczny dla lotnictwa i policyjny.
22.40—23.00: Muzyka taneczna

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

20.10. BERLIN. Koncert symfon. pośw. twórczości Beethovena. Tr. z Świnoujścia.
20.15. BUDAPESZT. „Lalka norymberska“, opera Adama i „Dyrektor Teatru“, opera Mozarta.
20.30. WIEDEŃ. Koncert symfon.
20.45. RZYM. „Don Pasquale“, opera Donizettiego.
21.00. LONDYN REGIONAL. Koncert symfon.

JUTRO WIELKA AKADEMJA HERCLOWSKA W HELENOWIE

z udziałem posłów I. Grünbauma i Dr. J. Rosenblatta oraz Nadkantora M. Kusewickiego.

Jutro, w środę, dn. 19 lipca rb. o g. 8.30 wieczorem urządza Organizacja Sjonistyczna w Helenowie z okazji 29-tej rocznicy śmierci Wielkiego Wodza i Twórcy sjonizmu D-ra Teodora Hercla uroczystą akademję z przemówieniami n. t.: **„HISTORYCZNA MISJA TEODORA HERCLA A OBECNE POŁOŻENIE W SJONIZMIE“.** Wystąpią Prezydent Honorowy Organizacji Sjonistycznej w Polsce poseł I. Grünbaum oraz poseł Dr. I. Rosenblatt pozatem w bogatej części wokalno-muzycznej wystąpi nadkantor wielkiej Synagogi Warszawskiej M. **KUSEWICKI**, który wykona szereg pieśni religijnych i narodowych.

Akademja ze względu na jej charakter, jakoteż i osoby biorące w niej udział wywołała zrozumiałe zainteresowanie wśród ludności żydowskiej naszego miasta.

Bilety w cenie zł 1.09 do nabycia w Organizacji Sjonistycznej, Śródmiejska 29, w Tureckiej Cukierni Piotrkowska 12 oraz przy kasie Helenowa.

JAK SPĘDZACIE PAŃSTWO NIEDZIELĘ?

Jedyny dzień, którym każdy dysponuje według własnej woli. — Wszystkie sprawy prywatne, zaległą korespondencję osobistą, wizyty familijne etc... odkładamy zwykle na niedzielę

Pracujemy cały tydzień, w tęsknem oczekiwaniu--niedzieli.

Rozmowy naszego współpracownika z lokatorami pewnego domu przy ulicy Zachodniej.

(s) Ustalonym trybem toczą się dni naszego życia. Nie zastanawiamy się przeważnie nad tem, jak bardzo są do siebie podobne, jak przypominają regularnie nakręcany zegarek. Codziennie to samo, od początku do końca tygodnia z matematyczną dokładnością. Stajemy się niemal automatami.

Tydzień za tygodniem, miesiąc za miesiącem. Czasami zegarek się psuje. Zmoże nas choroba, pozostajemy przez kilka dni w domu, wyrwani z codziennych zajęć i obowiązków. Czasem „zepsucie" mechanizmu życia jest poważniejsze: utrata pracy, bezrobocie!

Ale monotonję naszego szarego, bezbarwnego tygodnia przecina jeden dzień, który możemy spędzić, jak nam się podoba, zupełnie inaczej niż codzień, barwniej.

Niedziela — jest tym dniem, o którym myślimy przez cały tydzień. Na niedzielę odkładamy wszystko, czegośmy nie zdążyli zrobić w ciągu całego tygodnia. Obiecujemy sobie solennie, że **w niedzielę napiszemy listy, które powinniśmy byli napisać jeszcze przed kilku tygodniami, że zrobimy porządek w naszych szufladach, że wyśpimy się i wypoczniemy, że złożymy wizyty znajomym, przeczytamy książkę, której nie mieliśmy czasu dokończyć w ciągu tygodnia, pójdziemy na spacer, wyjedziemy za miasto, zrobimy to i tamto...**

Gdy myślimy o niedzieli, wierzymy naiwnie, że ten dzień będzie miał nie 24 lecz 48 godzin, że wszystko zdążymy, że wszystko z pewnością zrobimy. A gdy przychodzi wreszcie ta niedziela, ten upragniony dzień wypoczynku, tak się naraz kurczy, godziny lecą tak szybko, że nim się obejrzymy — zapada noc i konstatujemy, często ze smutkiem, niekiedy z rezygnacją, a niekiedy z beztroskim uśmiechem, że **znów z naszych planów zrobiły się „nici", że nic nie zdążyliśmy, nie wykonaliśmy**. Ale to nic. Przez cały tydzień będziemy sobie solennie obiecywali, że tej niedzieli już napewno..

A jak w istocie spędzamy czas? Co robimy? Przyjrzyjmy się, jak wygląda rzeczywistość. Sprawdźmy, jak spędzają niedzielę wszystkie warstwy i wszystkie stany. Weźmy jeden duży dom w Łodzi. Zróbmy małą wędrówkę od suteryn do poddasza. Porozmawiajmy z lokatorami i niechaj nam oni opowiedzą

CO ROBIĄ W NIEDZIELĘ.

Duży dom na ul. Zachodniej, który zwiedziliśmy onegdaj. W bramie szafka z listą lokatorów. Kupiec, adwokat, urzędnik, **modystka, szewc, jeszcze jeden urzędnik.**

Na czwartem piętrze, przerobionym ze strychu, małe izdebki, w których mieszkają robotnicy. Całe społeczeństwo w miniaturze. Jest przecież i dozorca.

Pan dozorca z żoną.

Zaczynamy od bramy. Drzwi o niskiej futrynie, tak że trzeba schylić się by wejść, prowadzą nas do małej izdebki. Ciasno tak, że ledwo można się poruszać. Pół izby zajmuje łóżko, na którem leży stos poduszek. Obok wielka szafa, kuchenka. Na ścianie stary zegar z zepsutym kurantem.

Tu mieszka dozorca. Jest ciepło, więc nikogo niema w mieszkaniu. Drzwi szeroko otwarte, by można było zdaleka obserwować, czy ktoś przypadkiem nie zajrzy. A przed bramą **niska ławeczka, na której siedzi dozorca z żoną.** To jego wypoczynek. Gdy pytamy go, jak spędza niedzielę, spogląda początkowo nieufnie. Ale żona, wygadana kobiecina, zaczyna wylewać przed nami żale:

— Abo to, proszę pana, biedny człowiek ma niedzielę? Jak w więzieniu, nieprzymierzając cały dzień, to się ta siedzi w tej bramie. Odpoczynku, można powiedzieć, nijakiego niema. Rano to się ta urwie pół godzinki i do kościoła skoczy. Ale gdy się tylko wróci, to już znów trzeba biegać, a to podwórze zamieść, a to, a owo. Cięgiem się pracuje, proszę pana. I tyle, że bez parę godzin popołudniu może se człowiek przed bramą posiedzieć. Też nie zawsze spokojnie. Bo tylko patrzeć jak przyjdzie posterunkowy. Dlaczego jezdnia nie zamieciona? Abo to można stale z miotłom latać? Abo można się upędzić za wszystkiemi koniami? Ot i cała niedziela. Czasem przyńdzie trochę sąsiadów, to se człowiek zabawi. Ale kiedy to mój panie...

Na pierwszym piętrze mieszka zamożna rodzina kupiecka z jednej strony i adwokat z drugiej. Stukamy wpierw do kupca. Przyjmuje nas pan domu.

Staroświeckie, masywne meble. Dywany. Wszystko nosi piętno jeszcze przedwojenne, solidne, trwałe. Na pytanie nasze pan domu uśmiecha się.

Dzień brydża i kawiarni.

Jak spędza niedzielę? Mój Boże, a cóż w tem nadzwyczajnego.

— Wstaję, jak zwykle, wcześnie. Przyzwyczajenie. Wychodzę na spacer. Później zaglądam do biura. Może poczta przyniosła pilny list. Czasem, ale rzadko, wstępuję do kawiarni. Mówi się ze znajomymi o tem i owem. Teraz, latem, idę do parku. Spędzam na ławeczce kilka godzin. Czytam gazetę lub, jeśli spotkam znajomego, znów toczy się rozmowa. Wracam na obiad. Po obiedzie ucinam drzemkę. Po podwieczorku żona moja idzie na pokera. Ja, zostaję w domu z gazetami, albo gram w „telefona". Wieczorem przeważnie idę do kina. Tak co tydzień.

— Kochany panie, cóż można więcej robić w niedzielę? Ot, pewne urozmaicenie jest, gdy wieczorem schodzi się trochę znajomych. Ale to wszystko. Mnie chodzi o wypoczynek, niczego więcej nie pragnę.

A sąsiad, adwokat? Pana domu niema, ale pani chętnie objaśnia mnie, jak małżonkowie spędzają dzień. **Niedziela to dzień brydża i kawiarni.** To zajmuje niemal cały dzień świąteczny.

— Późno wstajemy. Idziemy do kawiarni, gdzie spędzamy kilka godzin. Po obiedzie mąż idzie do klubu na brydża, ja do znajomych, względnie przyjmuję znajomych u siebie. A wieczorem — albo kino, albo teatr, albo razem idziemy do klubu na brydża. Jeśli o mnie chodzi — pani mecenasowa śmieje się wesoło— **dla mnie niedziela tem tylko różni się od dnia powszedniego, że więcej czasu spędzam z mężem.** A mąż — w ciągu tygodnia tak jest zajęty, że cała jego przyjemność w niedzielę to klub i brydż. Potrafi grać całemi godzinami. I mówi, że go to odświeża, że przytem wypoczywa.

Buchalter i jego... zaległości.

O piętro wyżej mieszka buchalter. Ciemny przedpokój. Zastawiony kuframi. Lekka woń naftaliny — mole grasują, trzeba pilnować rzeczy — miesza się z zapachem smażonego tłuszczu. Skromny salonik. Mebelki kryte chyba jeszcze przedwojennym pluszem. Na ścianie kilka oleodruków. Wszystko to akuratne, pełne pedanterji, jak... buchalterja.

Pan domu w skromnej pijamie. Pani — w szlafroczku. Przyjmują nas z zażenowaniem. Mają udzielić wywiadu? Mój Boże, nigdy jeszcze czegoś podobnego nie robili. Jak spędzają niedzielę?

— Niewielkie to dla mnie święto— odzywa się mąż. — Czasy są ciężkie, **trzeba dbać o posadę. Zabieram też sobie w sobotę do domu szereg rachunków i książek. Kilka godzin pracuję, by wyrównać wszystko, czego się w sobotę zrobić już nie zdążyło. Czasem uda mi się zdobyć jakąś dodatkową pracę, na godziny — też poświęcam na to niedzielę. Tylko przed południem i wieczorem mam jakie takie święto. Wychodzę na spacer, lub czytam gazetę. Nie, książek nie czytam. Przyznam się, że nie mam do tego cierpliwości. Głowa pracuje jak maszyna. Myśli są zaabsorbowane. Raz na miesiąc wychodzimy z żoną do kina. Ot i całe święto.**

— A ja — odzywa się pani domu — **mam w niedzielę więcej jeszcze pracy niż w dzień powszedni. W niedzielę dzieci zostają w domu, muszę więc je pilnować, zająć się niemi. Niedziela to ciężki dzień dla matki. W ciągu tygodnia mam tyle pracy w gospodarstwie, że nie mam czasu zająć się innemi sprawami.** A trzeba przejrzeć bieliznę męża, dzieci, odłożyć coś nie coś do reperacji. Gdy wychodzę z mężem do kina — to jedyne moje święto.

Drugi urzędnik, który mieszka o piętro wyżej jest młody, energiczny, pełen zapału. Umeblowanie mieszkania bardzo skromniutkie, ale schludne. Dwa małe pokoje, sypialnia i stołowy. Dzieci niema.

— Dla mnie niedziela jest najwspanialszym dniem w tygodniu. Czuję się tego dnia tak swobodnie i beztrosko, jakgdybym wygrał los na loterji. Wstajemy wcześnie, żona prędko doprowadza mieszkanie do porządku i za miasto. Uciułaliśmy sobie trochę pieniędzy, **kupiliśmy motocykl i teraz nam nic już do szczęścia nie potrzeba. Co niedzielę wyjeżdżamy na długie wycieczki, co niedzielę gdzieś indziej. Czasem wracamy na obiad, czasem dopiero wieczorem, już dawno ani jednej niedzieli nie spędziliśmy w mieszkaniu.** Gdy jest ładnie, jedziemy tam gdzie jest plaża. Pół dnia opalamy się na słońcu, wsiadamy na motocykl i jedziemy dalej. Przez cały tydzień obiecuję sobie, że jedną niedzielę przepuszczę, trzeba przecież pójść raz z wizytą do znajomych. Ale gdy nadchodzi święto, wolę wyjechać, niż dusić się w murach miejskich.

Sąsiadka jego, modystka. Jasne, gładkie ściany, w niszy tapczan, zarzucony poduszkami. Pani domu, wesoła, kokieteryjnie uśmiechnięta.

— Ja przedewszystkiem śpię. W ciągu tygodnia wstaję tak wcześnie, że o niedzieli marzę już od poniedziałku. Siłą przyzwyczajenia budzę się w niedzielę wcześnie, ale z jakim błogiem u...ciem przewracam się na drugi bok, myśląc półsennie, że

dziś mogę robić, co mi się podoba.

że nie muszę śpieszyć do magazynu i ciężko pracować, by dogodzić niecierpliwym i jakże wiele wymagającym klijentkom. A później idę do ogrodu, albo do kawiarni na kawę z kremem i ciasteczka. Po obiedzie — do znajomych. Oto wszystko.

By dostać się na czwarte piętro, do mieszkań robotniczych, musimy przejść obok mieszkania szewca. W głębokiej suterynie jest wieczny półmrok. Powietrze przesycone zapachem skóry i kleju. W kącie, pod oknem mały warsztacik.

— W niedzielę? — pyta pani szewcowa. — **Ano idziemy z mężem i z dzieciakami do kumów.** Trochę to się tam człowiek pobawi, czasem wszyscy na majówkę pódziemy. Bawimy się wesoło, nie można powiedzieć. Gdy wracamy, jest już późno. Czasem się dzieciaki pośpią w tramwaju. Ale to nie szkodzi. Niech wiedzą, że mieli niedzielę... Tylko z tym mężem to mam utrapienie. Lubi w niedzielę wstąpić na jednego...

Dzień bez nadziei.

Jesteśmy na czwartem piętrze. Mała izdebka, tak maleńka, że gdyby stały tam jakieś meble, dla ludzi nie starczyłoby miejsca. Ale mebli niema. Bieda wyziera z każdego kąta. Na barłogu bawi się dwoje maleńkich dzieci. Na ławce siedzi kobieta, a przy stole, z opuszczoną na rękach głową, pan domu. Robotnik fabryczny. Raczej był. Dziś właśnie ta sprężynka zegarka się popsuła. Wyskoczyła z niej mała śrubka.

Trudno tu pytać o niedzielę. Jak spędza czas?

— Codziennie tak samo. Wychodzi wczesnym rankiem. Szuka pracy. Kilka godzin w tygodniu spędza w „ogonku". Musi się rejestrować, gdyż straciłby zasiłek. Biega od wczesnego ranka do późnej nocy. Tygodnie lecą, zasiłek się wyczerpuje i ze strachem myśli się o przyszłości, o tym dniu, gdy fundusz bezrobocia nic już nie da. Co będzie wówczas? Przychodzi wieczorem zmęczony, zniechęcony. Nogi spuchnięte są i palą po długiej wędrówce. W głowie szum. Znów dzień stracony bezużytecznie.

A niedziela? O,

NIEDZIELA JEST NAJGORSZA.

To dzień, w którym nie można szukać pracy. Nie można się oszukiwać, że pracę się znajdzie. Trzeba siedzieć przez cały dzień w domu i spoglądać na tę biedę, na tę nędzę, na zmizerowaną żonę, coraz gorzej wyglądające, zapadające na zdrowiu dzieci. Niedziela to straszny dzień dla bezrobotnego.

⁂

Wędrówka skończona. Za każdymi drzwiami tego domu ujrzeliśmy skrawek czyjegoś życia, ułożonego w wygodne ramki przyzwyczajenia, w beztroski żywot spokoju, w zmartwienia i radości, kłopoty i smutki, a czasem bezbrzeżną rozpacz.

Tyle planów, nadziei, dobrych chęci wiąże się zawsze z niedzielą. Tyle pragnień pozostawia się na ten jeden dzień. A mija on tak szybko, że nic się nie zdąży. I znów przychodzi poniedziałek, zwiastujący nam cały tydzień szarej, bezbarwnej, zmechanizowanej pracy.

Sum.

Pobyt Karola Radka w Tarnowie

Publicysta sowiecki odwiedził swą matkę i siostrę

Znany publicysta sowiecki, Karol Radek pochodzi, jak wiadomo, z Tarnowa a korzystając z pobytu swego w Krakowie postanowił odwiedzić swą matkę i siostrę, zamieszkałe w jego rodzinnem mieście.

W tym samym czasie matka Radka na wiadomość o przybyciu syna zamierzała udać się do Krakowa, by zobaczyć się z nim. Radek spotkał się z matką na ulicy w Tarnowie. Scena ich przywitania się była bardzo wzruszająca i wywołała zrozumiałą sensację w całem mieście.

W czasie swego pobytu w Tarnowie p. Radek zwiedził w towarzystwie pułk. Ścieżyńskiego fabrykę państwowych związków azotowych w Mościcach.

Po południu wrócił red. Radek wraz z pułk. Ścieżyńskim do Krakowa. Wczoraj rano p. Radek w towarzystwie posła Miedzińskiego i pułk. Ścieżyńskiego wyjechał do Warszawy.

Dział oficjalny Ł. Z. O. P. N.

Komunikat Nr. 49

Wydziału Gier i Dyscypliny z dnia 15 lipca 1933 r.

(Ciąg dalszy).

2. Weryfikuje się następujące zawody o mistrzostwo klasy „B" drugich drużyn „A" klasowych klubów.

Union - Touring II — SKS II w dniu 17. 4. rb. 2:1 i 2 pkt. dla Union-T.

SKS II — Hakoah II w dniu 28. 5. rb. 7:1 i 2 pkt. dla SKS II.

Widzew II — Widz. Man. II w dniu 28.5. rb. 7:0 i 2 pkt. dla Widz. II.

Widz. Man. II — Union-Touring w dniu 3.6. rb. 1:5 i 2 pkt. dla U.-T. II.

ŁTSG II — Hakoah II w dniu 3.6. rb. 3:0 i 2 pkt. dla ŁTSG II.

Widzew II — WKS II w dniu 4.6. rb. 1:2 i 2 pkt. dla WKS II.

Hakoah II — SKS II w dniu 10.6. rb. 0:8 i 2 pkt. dla SKS II.

Makabi II — Widzew II w dniu 10.6. 0:0 i po 1 pkt. dla obu drużyn.

ŁTSG II — Union-Touring II w dniu 11.6. rb. 2:2 i po 1 pkt. dla obu drużyn.

WKS II — ŁKS II w dniu 11.6. rb. 0:0 i po 1 pkt. dla obu drużyn.

ŁTSG II — Widz. Man. II w dniu 15.6. rb. 0:1 i 2 pkt. dla Widz. Man. II.

WKS II — Makabi II w dniu 15.6. rb. valcover 11:0 i 2 pkt. dla WKS II z powodu zdekompletowania się drużyny Makabi II.

ŁKS II — Widzew II w dniu 15.6. rb. 5:0 i 2 pkt. dla ŁKS II.

Union-Touring II — SKS II w dniu 15.6. rb. 10:1 i 2 pkt. dla Union-T. II.

Widzew II — Hakoah II w dniu 17.6. rb. 2:2 i po 1 pkt. dla obu drużyn.

ŁTSG II — WKS II w dniu 18.6. rb. 0:1 i 2 pkt. dla WKS II.

Union-Touring II — ŁKS II w dniu 18.6. rb. 5:1 i 2 pkt. dla Union T. II.

SKS II — Widz. Man. II w niu 18.6. rb. 11:1 i 2 pkt. dla SKS II.

Makabi II — SKS II w dniu 24.6. rb. 0:5 i 2 pkt. dla SKS II.

Hakoah II — WKS II w dniu 24.6. rb. 2:1 i 2 pkt. dla Hakoah II.

Widz. Man. II — ŁK II w dniu 25.6. rb. 4:2 i 2 pkt. dla Widz. Man. II.

Widzew II — Union-Touring II w dniu 25.6. rb. 2:5 i 2 pkt. dla Union T. II.

ŁKS II — Makabi II w dniu 25.6. rb. 1:0 i 2 pkt. dla ŁKS. II.

ŁKS II — Hakoah II w dniu 29.6. rb. 2:2 i po 1 pkt. dla obu drużyn.

WKS II — Union-Touring II w dniu 29.6. rb. 1:3 i 2 pkt. dla Union T. II.

Makabi II — Widz. Man. II w dniu 29.6. rb. 2:0 i 2 pkt. dla Makabi II.

SKS II — ŁTSG II w dniu 29.6. rb. 3:0 i 2 pkt. dla SKS II.

Hakoah II — Makabi II w dniu 1.7. rb. 6:0 i 2 pkt. dla Hakoah II.

ŁKS II — SKS II w dniu 2.7. rb. valcover 3:0 i 2 pkt. dla ŁKS II z powodu niestawienia się drużyny SKS II w komplecie.

WKS II — Widz. Man. II w dniu 2.7. rb. 7:3 i 2 pkt. dla WKS II.

ŁTSG II — Widzew II w dniu 2.7. rb. 2:2 i po 1 pkt. dla obu drużyn.

Komunikat Nr. 50

Wydziału Gier i Dyscypliny Ł,O.Z.P.N. z dnia 17 lipca 1933.

1) Podaje się do wiadomości Huraganowi że zgłoszenie zawodnika Modzelewskiego Marjana dla RKS „Huragana" zostało unieważnione pismo PZPN z dnia 12 b. m. za L. dz. 1963/33, a tem samem uznany za gracza TUR.

2) Podaje się do wiadomości klubów terminarz rozgrywek o mistrzostwo klasy C III drużyn A-klasowych klubów:

dnia 22. 7. 33, boisko Widzewa, godz. 17.30 Widzew III — Makabi III.

dnia 23. 7. 33, boisko ŁKS, godz. 11 ŁKS III — WKS III.

dnia 29. 7. 33, boisko WKS, godzina 17 — WKS III — Makabi III.

dnia 30. 7. 33 boisko Union - Tour., godzina 15 — Union-Touring III — ŁKS III.

dnia 5. 8. 33, boisko WKS, godzina 17 — Makabi III — Union - Touring III.

dnia 6. 8. 33, boisko WKS godzina 9 — WKS III — Widzew III.

dnia 12. 8. 33, boisko ŁKS, godzina 17 — ŁKS III — Makabi III.

dnia 13 8. 33, boisko Union - Touring, godzina 15 — Union - Touring III — Widzew III.

dnia 20. 8. 33, boisko WKS, godzina 11 — WKS III — Union - Touring III.

dnia 20. 8. 33, boisko Widzewa, godzina 9— Widzew III — ŁKS III.

Drużyny wymienione na pierwszem miejscu są gospodarzami zawodów.



Śmiertelna nienawiść dwuch rodzin

Kto zabił Piotra Makowskiego.—Sensacyjna sprawa w sądzie okręgowym.

as) Jedna z najciekawszych i najbardziej znamiennych spraw „chłopskich" — sprawa zabójstwa Piotra Makowskiego z Łagiewnik — znalazła się na wokandzie sądu okręgowego już poraz trzeci. W dniu 15 kwietnia po całodziennym przewodzie sądowym skazany został na 12 lat ciężkiego więzienia Władysław Piątkowski — jeden z czterech morderców, którzy z bronią w ręku i w maskach na twarzy wtargnęli do zagrody Makowskich. Wywiązała się strzelanina, poczem rażony kulami, pokłuty i pobity stary Makowski wyzionął ducha na podwórzu swego obejścia.

Wczoraj zasiadł poraz drugi na ławie oskarżonych 27-letni Franciszek Wojtczak, oskarżony o to, że był wraz z Piątkowskim w czwórce napastników.

Sprawa ma za podłoże nienawiść między dwoma rodami Makowskich i Wojtczaków.

Dwoje dzieci starego Makowskiego, Władysław i Helena, wstąpiło w związki małżeńskie z dwojgiem dzieci starego Andrzeja Wojtczaka: Marjanną i Franciszkiem — oskarżonym. Obie rodziny związały się podwójnemi węzłami. Porali się by majątków nie dzielić — chcieli je złączyć przez koligacje. Na tem tle właśnie poróżnili się, aż wreszcie rozgorzała między nimi nienawiść. Oba małżeństwa rozeszły się.

Nienawiść stale rozdmuchiwał stary Piotr Makowski, Andrzej Wojtczak — protoplasta drugiego rodu — przeszedł się któregoś dnia ze swym siostrzeńcem — oskarżonym — do Piotra. Próbował go namówić do zgody. Ale Makowski zwymyślał starego Wojtczaka i wyrzucił go prawie z domu.

Od tej chwili stary Wojtczak gryzł się i truł. Nie mógł przeboleć afrontu. Za wszelką cenę chciał się zemścić. Wreszcie począł myśleć, gdzieby tu znaleźć kilku zuchów, którzyby pobili Piotra Makowskiego.

Dwunastego sierpnia, gdy Makowski spał, a jego dzieci wraz z Heleną Wojtczakową były w pokoju — rozległo się ujadanie psa. Po chwili czterej mężczyźni o twarzach osłoniętych szaremi chustkami — stanęli w drzwiach. Mieli w rękach kije, jeden miał bagnet. Po pierwszym strzale światło zgasło. W ciemności posypały się dalsze strzały. Stary Piotr wybiegł na podwórze i tam zginął.

Śledztwo było niełatwe. Od sierpnia do października sprawa nie posuw[...] się prawie wcale naprzód.

Dopiero w październiku rzecz się [...]jaśniła, gdy wybuchł pożar u Wojtcza[...]. Komendant posterunku w Radogoszcz[...] miał wrażenie, że ogień został podło[...]ny. Okazało się, iż Wojtczak sam p[...]palił swój dom. Podpalił dlatego, bo [...] sumienie gryzło, że przez niego zm[...] stary Makowski. I stary Wojtczak — [...]jawił tajemnicę zbrodni na osobie M[...]kowskiego.

Piątkowski został skazany na 12 [...] więzienia. Drugi oskarżony o wsp[...]dział w zbrodni został uniewinnio[...]. Dwuch pozostałych nie udało się uja[...]nić.

Franciszka Wojtczaka już raz po[...]wiła o udział w zbrodni jego żona — [...]kowska, ale Wojtczak dostarczył alibi.

Skolei skazany Piątkowski pomó[...] Wojtczaka po raz drugi. Miał jakoby [...]stawać od Wojtczaka pieniądze za [...]czenie.

Na podstawie tych zeznań **Wojtcz[...] znów został aresztowany.** Na rozpra[...] w pierwszym terminie — t. j. w dniu [...] maja — nie stawił się główny świad[...] — Piątkowski. Rozprawa została od[...]czona. Wczoraj — Piątkowski — pr[...]bywający w więzieniu w Rawiczu zos[...] doprowadzony do sądu.

Rozprawa rozpoczęła się od przes[...]chania Wojtczaka i skończyła — w s[...] wczorajszej fazie na **zeznaniach Piąt[...]wskiego.** Wojtczak nie przyznaje się [...] winy: przytacza świadków, którzy [...] chwili, gdy się rozległy strzały byl[...] nim razem w rodzinnej chałupie — [...]tem razem z kilku osobami pobiegl[...] stronę zagrody Makowskich: widziel[...] przecież ludzie jak w tę stronę szedł [...] mogą potwierdzić.

Zeznania Piątkowskiego — niezw[...]le obszerne, którym sąd poświęcił wcz[...]raj conajmniej godzinę czasu — **rzuci[...] nowe światło na sprawę.** Rozpraw[...] stała przerwana ponownie.

Publicysta sowiecki w Gdyni.



Wybitny publicysta i polityk sowiecki, Karol Radek bawił w dniu 13 b. m. w Gdyni, gdzie zwiedził port. Na zdjęciu naszem widzimy (od strony lewej): korespondenta sowieckiej agencji telegraficznej Taas w Warszawie p. Kowalskiego, Karola Radka i komendanta portu w Gdyni komandora Kajskiego.

Nasz reporter zanotował.

W bramie domu przy ul. Piotrkowskiej [...] Aldonja Kijakówna, lat 32 (Kilińskiego 129) [...] zamiarze samobójczym napiła się kwasu [...]nego.

W stanie bardzo ciężkim przewieziono [...]szczęśliwą do Radogoszcza. Przyczyna de[...]rackiego czynu Kijakówny iest narazie [...]znana.

***

W mieszkaniu własnem przy ulicy Miodo[...] nr. 14 usiłowała pozbawić się życia przez za[...]cie kwasem octowym 45-letnia Helena Mr[...]czyńska.

Lekarz pogotowia udzielił chorej pierw[...] pomocy i w stanie osłabionym przewiózł [...] szpitala Okręgowego.

Powodem rozpaczliwego kroku były nies[...]ski rodzinne.

***

W mieszkaniu własnem przy ulicy Polnej [...] popełniła zamach samobójczy przez zatrucie [...]dyną Gitla Sztern.

Desperatkę znaleźli zwabieni jękami s[...]dzi. Zaalarmowano niezwłocznie pogotowie [...]tunkowe, którego lekarz udzielił chorej pier[...]szej pomocy i w stanie osłabionym przew[...] do szpitala.

Powodem desperackiego kroku był zaw[...] miłosny.

***

Ostatnio na przedmieściu Chojen grupa u[...]ników - wyrostków uprawia niegodziwą „zab[...]wę". Ulicznicy napadają na przejeżdżający[...] rowerzystów, obrzucając ich kamieniami.

Podobny wypadek zdarzył się dwum ko[...]rzom — uczniom gimnazjalnym Włodzimierz[...]wi Sobczakowi (Senatorska 14) i Stanisław[...] Kaufmanowi (Piotrkowska 79), którzy odni[...] liczne rany tłuczone.

Władze policyjne, na skutek zgłoszonych [...] meldowań, wdrożyły obserwacje i poszukiwa[...] za sprawcami tych zbrodniczych wybryków.

***

Samochód prowadzony przez Erwina Kr[...]kę, przy zbiegu ulic Gdańskiej i Wólczańsk[...] najechany został przez samochód półciężaro[...] Nr. ŁD. 1445.

Wskutek zderzenia oba samochody zost[...] uszkodzone. Przybyła na miejsce policja w[...]żyła dochodzenie i pociągnęła winnych spo[...]dowania wypadku do odpowiedzialności karn[...].

Przy zbiegu ulic Sienkiewicza i Przejazd [...]ło miejsce zderzenie dwuch samochodów. [...]nowicie samochód osobowy Łd. 85008 prowadzo[...]ny przez Ryszarda Wigieza zderzył się z sam[...]chodem ciężarowym Łd. 80618 prowadzony[...] przez szofera Franciszka Izdebskiego „zamiesz[...]kałego przy ulicy Przędzalnianej 10.

Kierowcy odnieśli lekkie obrażenia, na[...]miast obie maszyny uległy zniszczeniu.

Policja sporządziła odnośny protokół i po[...]ciągnęła winnych do odpowiedzialności.

SPORT.

Jak spisały się łodzianki

na mistrzostwach Polski,

Zawodniczki okręgu łódzkiego spisały się na mistrzostwach tegorocznych Polski naogół dobrze. Prócz wspaniałego rekordu Wajsówny w rzucie dyskiem i jej pierwszego miejsca w skoku wzwyż, Kwaśniewska, pomimo braku zaprawy i długiej przerwy w treningach — zajęła drugie miejsce w rzucie oszczepem 33.58 m. (po Jasieńskiej).— Głażewska (ŁKS) w biegu 800 m. była trzecia 2.32,6 (po Nowackiej i Świderskiej). W finale dysku Janowska J. (KE) była czwarta, a Głażewska — szósta. W skoku wzwyż Janowska J. czwarta, a jej siostra Marja — szósta. W skoku wdal z rozbiegu Janowska J. była piąta 4.75 m. W biegu 200 m. czwarte miejsce zajęła Głażewska. W rzucie kulą Wajsówna była druga 11.64 m.. Janowska J. — piąta i Janowska M. — szósta. Zawiodła Smętkówna w rzucie oszczepem, zajmując dopiero — piąte miejsce słabym jak na nią wynikiem 29.34 m.— W biegu 80 m. przez płotki Wajsówna była czwarta.

Kto zdobędzie puhar Davis'a

Po zwycięstwie Anglji nad Australją w stosunku 3:2 zmierzy się obecnie Anglja w dniach 21 — 25 b. m. w Paryżu z USA, a zwycięzca tego spotkania spotka się w ostatecznym finale z Francją 28 — 30 w Paryżu.

Zawody bokserskie

„Dnia Legjonów".

W dniu 6-tym sierpna, tj. w „Dniu Legjonów" odbędą się w Helenowie międzyklubowe zawody bokserskie, na których odbędzie się parę sensacyjnych eliminacyjnych walk najlepszych łódzkich bokserów przed ustaleniem reprezentacji naszego miasta na mecz międzymiastowy z Poznaniem. W zawodach w Helenowie wezmą udział następujący pięściarze: z klubu „Geyer": — Gdański, Woźniakiewicz, Wolski i Lipiec; z IKP: Pawlak, Graczyk, Leszczyński, Spodenkiewicz, Taborek, Garnczarek, Chmielewski II, Stahl II i Krenc; z Wimy: Kłodas; z „Kruschendera: Kraszewski; z ŁKS-u: Stankiewicz i Klimczak; z Union - Touringu: Bitzer II, Baranowski i Krantz i z KP Zjednoczone: Brzęczek, Marczewski. Impreza bokserska „Dnia Legjonów" zapowiada się b. ciekawie i już teraz wzbudza ogromne zainteresowanie, gdyż będą to pierwsze większe zawody po dłuższej przerwie letniej.

O mistrzostwo klasy A

W nadchodzącą sobotę i niedzielę zostaną rozegrane ostatnie mecze o mistrzostwo łódzkiej klasy A, które zostały przełożone z ubiegłego tygodnia, a mianowicie: w sobotę — Hakoah — Wima i w niedzielę — ŁTSG — ŁKS Ib.

Kurjer Handlowo-Przemysłowy
łódzkiego okręgu włókienniczego.

Nowy kodeks handlowy.

IV.

Bardzo obszerne są normy, regulujące byt spółek jawnych. **Cechą charakterystyczną spółki jawnej jest nieograniczona i solidarna odpowiedzialność jej wspólników za jej zobowiązania.**

Doniosłym jest przepis, iż **zawarcie spółki nie wymaga formy pisemnej.** A więc — wbrew uświęconej w naszem prawie regule — będzie można np. **świadkami dowodzić istnienia spółki.** Ten liberalizm dowodowy **nie jest w naszych warunkach całkiem bezpieczny.** Dla uniknięcia nadużyć konieczny wydaje się przynajmniej przepis, wedle którego rejestracja spółki nastąpić może tylko na wniosek wszystkich spólników albo naskutek wyroku sądowego.

Spółka jawna ma cechy zbliżające do osoby prawnej: to znaczy, że spółka pod swoją firmą może nabywać prawa i zaciągać zobowiązania, może pozywać przed sądy i może być sama pozywana; spólnik nie może w czasie trwania spółki żądać od jej dłużnika zapłaty przypadającej na jego udział części długu.

Zupełnie inaczej niż dotychczas urządzone jest zastępstwo spółek (prawo tak zwanego zastępstwa obejmuje wszystkie działania w imieniu spółki, związane z prowadzeniem przedsiębiorstwa, pozasądowe jak i sądowe). Otóż to prawo zastępstwa **może być spólnikowi odjęte całkowicie, albo udzielone łącznie z innym spólnikiem lub prokurentem,** (ale zakres tego prawa zastępstwa **nie może być zmniejszony; a więc nie można się będzie umówić, że danemu spólnikowi nie wolno np. wystawiać weksli.**

Zgodnie z ustalonym już u nas poglądem sądów — kto przystępuje do istniejącej spółki odpowiada także za zobowiązania, powstałe przed jego przystąpieniem. — **Przedawnienie pretensji do wspólnika ustępującego następuje w każdym razie po latach pięciu** od zarejestrowania ustąpienia (tak samo jak przy likwidacji).

Mniejszą doniosłość mają przepisy o stosunkach wewnętrznych spółki. Wchodzą one bowiem w zastosowanie tylko wtedy, gdy się wspólnicy inaczej nie umówili. Przy zawieraniu więc spółki **konieczne jest zawsze dokładne sprawdzenie przez wspólników, czy wolą ich nie jest odmienne urządzenie wewnętrznych stosunków, niż to — pomocniczo — przewiduje ustawa.**

Z tych pomocniczych przepisów wewnętrznych przytoczymy **kilka ważniejszych.** W zasadzie każdy spólnik ma prawo i obowiązek prowadzenia spraw (interesów) spółki. Każdy spólnik jest przy tem zupełnie samodzielny i nie ma obowiązku uzyskiwania zgody na swoje działanie innych spólników; jednakże przed załatwieniem każdej sprawy może się inny spólnik skutecznie jej przeciwstawić. **Spólnik nie ma prawa do wynagrodzenia za pracę osobistą. Choćby spólnik był wyłączony od prowadzenia interesów — ma on w każdym razie prawo zasięgać wiadomości o stanie majątku oraz o biegu interesów spółki, przeglądać księgi i dokumenty (tej reguły nie wolno uchylić w umowie).**

Wkłady spólników powinny być równe. Każdy spólnik ma równy udział w zyskach i stratach. Odmienny stosunek udziału w zyskach — obowiązuje także co do udziału w stratach. Nader **ciekawy jest przepis, iż spólnik może być zwolniony w zupełności od udziału w stratach; obowiązująca u nas dotąd stara reguła, zapożyczona jeszcze z prawa rzymskiego, każe taką spółkę uważać za niemoralną!** Mamy ciekawy przykład, jak płynne są reguły moralne. **W życiu coraz częściej spotykaliśmy się z obchodzeniem wspomnianego zakazu, gdy chodziło o spólnika finansującego.** — Ciekawem jest, **że spólnik dający jako wkład swoją pracę z reguły nie uczestniczy wogóle w stratach;** ujawnia się w tej regule współczesna tendencja społeczna ochrony pracy.

Podobnie **rewolucyjną w naszych pojęciach jest reguła, wedle której spólnik ma prawo żądać corocznie wypłacenia ustawowych odsetek od udziału, nawet gdy spółka poniosła straty. Znowu tendencja do ochrony spólników finansujących.**

Ustawa wprowadza dla spólników **zakaz wzajemnej konkurencji** pod szeregiem sankcyj.

Raz jeszcze przypominamy, dla uniknięcia nieporozumień, że wszystkie przepisy urządzające wewnętrzny byt spółki tylko o tyle obowiązują, o ile inaczej się nie umówiono.

Rozwiązanie spółki oraz jej likwidacja są obszernemi działami, urządzonemi w wielu istotnych punktach inaczej niż dotąd; poświęcimy im następny artykuł.

z.

WALKA O RYNKI ZBYTU.
Bilans polskiego handlu zagranicznego.

Pierwsza połowa 1933 r. jest już za nami. Jest to **piąty skolei rok niepomyślnej konjunktury gospodarczej.** — Pierwsza jego połowa nie przyniosła oczekiwanego przez cały świat ożywienia gospodarczego, a nadzieje związane z sukcesem międzynarodowej konferencji światowej w Londynie zawiodły na całej linji. Stany Zjednoczone zastosowały bowiem w gospodarce swej **eksperyment sztucznego ożywienia gospodarczego** zapomocą dewaluacji dolara, co wprowadziło w gospodarkę całego świata **chaos, dezorjentację i spekulację.** Światowe obroty handlu zagranicznego w dalszym ciągu kurczyły się i doszły do nienotowanych dotychczas minimalnych rozmiarów.

Na tle takiego układu stosunków międzynarodowych, sytuacja polskiego handlu zagranicznego w pierwszem półroczu rb. **musiała doznać pogorszenia.** Obroty naszego handlu skurczyły się. Tem niemniej podkreślić należy z naciskiem, że rezultaty osiągnięte przez nasz handel zagraniczny są w tych warunkach niezwykle pomyślne. Zamknęliśmy bowiem bilans handlowy za pierwsze półrocze **saldem oddatniem w wysokości 57,4 miljon. zł.** Wartość wywozu wyniosła 436,2 miljn. zł., zmniejszając się w stosunku do roku poprzedniego o 20 proc., przywóz zaś wyniósł 377,8 miljn. zł., czyli spadł o 15 porc.

Utrzymanie dodatniego salda w bilansie handlowym w dość znacznej wysokości świadczy o **celowości i skuteczności zastosowanych przez nas środków w walce o bilans handlowy.** Akcja ta, kierowana przez czynniki państwowe, dzie w kilku kierunkach. Ma ona na celu reorganizację jakościową importu na korzyść towarów mniej obrobionych, wymagających dalszej obróbki w Polsce podtrzymać różnemi sposobami eksport, a interesy importowe traktować w miarę możności pod kątem widzenia rozwoju eksportu. Najtrudniejszą część tej akcji stanowi walka o potrzymanie eksportu. Proste zabiegi jednostronne niezawsze tu pomagają, gdyż powodzenie tej walki zależy również od ogólnej konjunktury światowej, oraz od taktyki państw zagranicznych.

Jakie zadania ma do spełnienia handel zagraniczny w stosunku do naszego gospodarstwa narodowego?

Zasadniczym celem handlu zagranicznego jest sprzedaż po najlepszych cenach i na najlepszych warunkach największej ilości całkowicie wykończonych wyrobów polskich zagranicę, przy jednoczesnym najtańszym i najdogodniejszym zakupie najmniejszej ilości wyrobów zagranicznych w stanie możliwie surowym.

Niestety, Polska dotychczas znajduje się w takiej fazie gospodarki, w której **przeważa przywóz wyrobów gotowych.** Dlatego też nasza polityka handlowa od dłuższego już czasu zmierza w kierunku przekształcenia struktury przywozu w tym duchu, aby **zmniejszyć udział wyrobów gotowych, a zwiększyć udział surowców.** Zmiana taka nie jest łatwa, ponieważ wiąże się z koniecznością szybkiego uprzemysłowienia kraju, a co za tem idzie, angażowania środków finansowych w potrzebne inwestycje przemysłowe. Jednak z przeglądu pozycyj wywozu i przywozu dokonanych w pierwszem półroczu rb. w porównaniu do roku ubiegłego ujawnia się przesunięcie poszczególnych części przywozu w kierunku grup mniej obrobionych, wymagających uszlachetnienia w kraju.

Rozpatrując przywóz z pierwszego półrocza w Polsce, spostrzegamy **wzrost przywozu surowców.** Wzrósł przedewszystkiem i to dość znacznie przywóz żelaza i rud żelaznych. Wiąże się on ściśle z równoczesnym wzrostem wywozu wyrobów walcowanych do Rosji Sowieckiej i szyn do Brazylji. **Zwiększył się także przywóz surowców włóknistych, wywołany obawami przed dalszą zwyżką cen wełny i bawełny.** Natomiast zmniejszył się wybitnie przywóz wszelkich wyrobów gotowych. Zawdzięczamy to wprowadzeniu zakazów przywozu, które po uwzględnieniu rozszerzonej z dniem 8-ym czerwca r. b. listy reglamentowanych towarów obejmują około 55 proc. naszego importu.

Jeśli chodzi o wywóz, to w pierwszem półroczu r.b. **wzrósł przedewszystkiem eksport zbóż, a głównie** żyta, które go znaczne ilości wysłały państwowe zakłady przemysłowo-zbożowe zagranicę. W ostatnich miesiącach **wzrósł także wywóz cukru,** co jest tem pomyślniejsze, że ceny cukru wzrastają pod wpływem spadku dolara na rynkach światowych. W dziedzinie artykułów hodowlanych najpomyślniej kształtują się warunki dla wywozu bekonów. Gorzej przedstawia się sytauacja w wywozie trzody chlewnej. W maju eksport ten został zupełnie zahamowany na skutek zakazu przywozu, zastosowanego przez Austrję wobec wszystkich krajów. Obecnie, po uchyleniu tego zakazu nastąpiła pewna poprawa i wywóz wzrósł. Po zawarciu traktatu handlowego z Austrją **oczekiwać należy poprawy naszego eksportu do tego kraju.**

Osiągnięty w pierwszem półroczu r. b. bilans daltego powinien być uważany za pomyślny, ponieważ w wielu krajach zostały podwyższone cła, a w innych zastrzeżono reglamentację przywozu. Spadek dolara i funta nietylko utrudnił konkurencję z towarem amerykańskim i angielskim, ale również niesłychanie skomplikował kalkulację eksportową.

W tych warunkach utrzymanie wywozu jest dużym sukcesem, zdobycie zaś nowych rynków zbytu (zamorskich) świadczy o wzrastającej sprawności naszego eksportu.

A.

Upadłość braci Buskawoda.

Jak donieśliśmy w swoim czasie ogłoszona została w dniu 25 listopada 1932 roku upadłość firmy *„Bracia Jeszaja i Izrael Buskawoda"* po raz drugi, jakkolwiek kilka tygodni wcześniej wobec ugodzenia się z dłużnikami, wierzyciele prosili Sąd o umorzenie postępowania upadłościowego.

W dniu 14 lutego 1933 roku upłynął termin sprawdzania wierzytelności. Wobec tego jednak, że do tego terminu nie zgłosiła się poważna liczba wierzycieli, a mianowicie, przeszło połowa, sąd okręgowy w Łodzi na posiedzeniu w dniu 28 lutego 1933 r. na wniosek sędziego komisarza wyznaczył dodatkowy 14-dniowy termin sprawdzenia wierzytelności.

Decyzja ta została zaskarżona w przepisanym terminie przez pełnomocnika upadłych, który, powołując się na art. 511 K. H. wnosił wobec istnienia w tej upadłości pretensji niezgłoszonych wierzycieli zagranicznych, o udzielenie dodatkowego 4-miesięcznego terminu sprawdzania wierzytelności.

Na posiedzeniu w sądzie apelacyjnym w Warszawie pełnomocnicy upadłych powołali się na to, że część wierzycieli mieszka zagranicą, ale gdyby nawet wszyscy wierzyciele mieszkali w Polsce, to termin winien był być miesięczny, a nie 14-dniowy, nadto, że zaskarżona decyzja Sądu Okręgowego w Łodzi jest przedwczesna, ponieważ w sprawie tej nie sporządzono protokułu postawienia w stan opóźnienia tych wierzycieli, którzy nie zgłosili swoich wierzytelności w pierwszym terminie.

Sąd Apelacyjny w Warszawie pod przewodnictwem Wiceprezesa Śliwińskiego, prychylając się do wywodów pełnomocników upadłych uchylił zaskarżoną decyzję Sądu Okręgowego w Łodzi, jako przedwczesną.

Rynek walutowy w Łodzi.

W dniu wczorajszym na łódzkim rynku walutowym panował wyjątkowo spokojny nastrój. Zarówno dolarami papierowemi, złotem jak wszelkiego rodzaju walutami dokonywano minimalnych tranzakcji. Przy dostatecznej podaży wszelkiego rodzaju materjału zainteresowanie walutami zupełnie nikłe przy jednolitej utrzymanej tendencji, z wyjątkiem złota, którego kursy się obniżyły.

Za dolary Bank Polski płacił 6.12 przy braku podaży, z uwagi na stosunkowo znacznie wyższy kurs w obrotach prywatnych. W godzinach rannych rynek prywatny płacił za dolary 6.27 i sprzedawał po 6.30. W godzinach wieczornych tendencja zlekka osłabła i płacono 6.25, żądając 6.27. Podaż materjału znacznie mniejsza aniżeli w ubiegłym tygodniu, przy nikłym jednocześnie zapotrzebowaniu.

Tendencja dla złota wybitnie osłabła. Kurs dolarów złotych obniżył się do 9.18 w płaceniu i 9.20 w żądaniu przy znacznej podaży materjału i małym zapotrzebowaniu. Ruble złote również wykazały zniżkową tendencję przy kursie 4.82 w płaceniu i 4.86 w żądaniu.

Funty zlekka mocniej przy kursie 29.75 w płaceniu i 30 w żądaniu, franki francuskie bez zmiany 35.00 w płaceniu i 35.10 w żądaniu, szwajcarskie 173 w płaceniu i 173.25 w żądaniu, marka niemiecka 210.5 w płaceniu i 211 w żądaniu, szyling austryjacki 100.5 w płaceniu i 101 w żądaniu i gulden gdański 174 w płaceniu i 175 w żądaniu.

Przy małych tranzakcjach obracano łódzkiemi 8-io procentowemi listami zastawnemi po kursie 37.25 w płaceniu i 37,5 w żądaniu. Inne papiery zupełnie bez obrotów. (c).

Z GIEŁDY ZBOŻOWO TOWAROWEJ.

Wczorajsze notowania łódzkiej giełdy zbożowo - towarowej za 100 klg. loco Łódź w złp.: żyto 21 — 22, pszenica 41 — 42, jęczmień 18 — 19, owies 17—18, mąka żytnia 60 proc. 37 — 38, mąka żytnia 65 proc. 36 — 37, mąka pszenna 65 proc. 64 — 66, otręby żytnie 12 — 12.50, otręby pszenne 10.75 — 11.75, otręby pszenne grube 11 — 12, rzepak 33 — 34 łubin niebieski 12 — 13, łubin żółty 13 — 14. Usposobienie ogólne spokojne, dla żyta i pszenicy słabsze.

NIEUZASADNIONY DEFETYZM

Cele, zadania i charakter polskiej żeglugi handlowe[j]

W „Iustrowanym Kurjerze Codziennym" ukazał się pod datą 14 lipca b. r. artykuł, zarzucający naszym przedsiębiorstwom żeglugowym etatyzm, biurokratyzm i niehandlowy sposób prowadzenia przedsiębiorstw, a z drugiej strony stawiający postulat **nieliczenia się z rentownością i tworzenia deficytów.**

Już samo to zestawienie zarzutów i żądań wydaje się całkiem dziwne. Bo aut-aut albo biurokratyczne **niehadlowe przedsiębiorstwo** prowadzi szeroką ręką politykę zatrudniania bezrobotnych statków i marynarzy, albo handlowe **przedsiębiorstwo** dba o racjonalne wykorzystanie taboru i pracy, stara się o zyski, a conajmniej o zmniejszenie deficytu.

W ostatnim artykule pisałem o pracy przedsiębiorstw żeglugowych na tle zmienionych po wojnie i chwilowym po wojennym ożywieniu warunków. Zechcą przypomnieć sobie czytelnicy o unieruchomionym tonażu światowym, o modernizacji taboru, o zniżce frachtów i o wynikającej stąd konieczności subsydjowania przez rządy armatorów w państwach , które mają oddawna zorganizowaną żeglugę i mocno stoją na nogach.

Troskę o stworzenie w Polsce żeglugi handlowej **wzięło na siebie państwo z musu.** Powodem do tego w pierwszej linji był **brak prywatnych poważnych kapitałów** krajowych, które chciałyby inwestować na żeglugę. Zdecydowało się na to państwo po kilku nieudanych próbach osób prywatnych zakończonych kompromitają bandery polskiej. Powstało przedsiębiostwo państwowe **„Żegluga Polska".** Zostały następnie zakupione większość akcyj przedsiębiorstw zagranicznych tworzące gotowe linje do Anglji i do Ameryki Północnej. Pierwsza z tych linji miała oparcie o Gdańsk, druga o Gdańsk i inne porty na Bałtyku. Decyzja zakupienia tych linji okazała się po próbie czasu słuszną gdyż linja okrętowa, jak dobrze wprowadzony sklep, ściąga klijentelę, która się do niej przyzwyczaiła. Z biegiem czasu „Żegluga Polska" została przekształcona w towarzystwo akcyjne, co do pozostałych dwuch przedsiębiorstw, to zostały one jak były towarzystwami akcyjnemi, państwo dążyło tylko do zmajoryzowania elementu obcego, ażeby charakter przedsiębiorstw pozostał polski, a co za tem idzie, działalność społeczno - gospodarcza szła w kierunu naszych postulatów narodowych. Wyrazem tego stał się fakt, że **Gdynia jest dzisiaj centralnym punktem na Bałtyku w ruchu regularnym pasażersko - towarowym do Anglji i Ameryki.**

Wszystkie te trzy towarzystwa, których akcje znajdują się w rękach państwa posiadają organizację par exellence handlową, gdyż są przedsiębiorstwami **handlowemi.** Polityka państwa idzie w kierunku rozszerzenia zainteresowań kapitału krajowego na sprawy morskie wogóle, a w szczególe też i na przedsiębiorstwa żeglugowe. Akcje towarzystw są w każdej chwili do odstąpienia w ręce prywatne. Niestety, czy to przez brak odpowiednich kapitałów krajowych, czy przez brak zainteresowania kapitałów przedsiębiorstwami żeglugowemi, **państwo pozostaje narazie właścicielem tych przedsiębiorstw i niema na to rady.**

Każde przedsiębiorstwo handlowe powinno się liczyć z rentownością i jest to nieodzownym warunkiem jego sprawnego funkcjonowania. Deficyt jest rzeczą możliwą, w warunkach chwili i obecnej konjunktury światowej nawet nieunikniona, ale **świadome parcie do deficytu jest śmiercią przedsiębiorstwa handlowego.** Zdrowe przedsiębiorstwo nie może iść na deficyty dlatego, że ...ie środki komunikacji wewnątrz kraju ..pewno nie dają zysków". Jeden może być wypadek, gdy można stawiać zarzut państwu, które jest właścicielem przedsiębiorstwa, to ten, gdy **korzysta ono z uprzywilejowanego stanowiska swego i niszczy inicjatywę prywatną na tym polu.** Tutaj ten wypadek nie zachodzi, zachodzi wypadek walki konkurencyjnej, walki ciężkiej i nierównej, z obcą żeglugą.

Przedsiębiorstwo handlowe, a zwłaszcza przedsiębiorstwo o tak szerokim terenie działalności, jak żeglugowe, musi się liczyć z całym szeregiem czynników o charaterze ogólnie-światowym. Podaż i pobyt na tonaż, oraz rynek frachtowy przedewszystkiem wchodzą w grę. Posiadając pewną ilość tonażu gospodaruje ono nim według potrzeb chwili. Sytuacja pod tym względem zmienia się stale. Jeżeli chodzi o żeglugę dziką, jaką częściowo uprawiają statki „Żeglugi Polskiej" to **statek stoi tak długo jak długo nie znajdzie ładunku, to też statki, które dzisiaj są unieruchomione, mogą jutro ruszyć.** Statki zatrudnione na linjach żeglugi regularnej kursują na tych linjach niezależnie od tego, czy mają ładunek, czy też nie. Atrakcyjność i opłacaność linji należy od tego, czy statki tu kursujące odpowiadają pod względem urządzenia i tonażu warunkom specyficznym linji. Widzimy też że statki Polsko - Brytyjskiego Towarzystwa, które nawiasem mówiąc, pracują nadzwyczaj intensywnie, zostają zastąpione nowemi, gdyż były uruchomione wtedy gdy linja pracowała w innych warunkach. Dawniej woziły przedewszystkiem pasażerów - emigrantów do Anglji i nieco drobnicy, a dzisiaj **muszą wozić bekony, jaja i masło.**

Tak samo zmieniły się warunki pracy linji Gdynia — Ameryka, która zmuszona jest zastąpić dwa statki nowemi, gdyż ruch emigracyjny ustał, a ruch ...sażerski i charakter obecnie wożon... Ładunków wymaga przyśpieszenia ...dróży i innych urządzeń.

Wynika tedy, że u nas tonaż zos... je **unieruchomiony w przeważnej czę... nie wskutek braku pracy, lecz wsk... odbywającego się na całym świecie ...cesu modernizacji taboru.** Odstawia... statki stare i zastępuje się je now... tego wymagają warunki konkurenc... obcemi armatorami i racjonalne pro... dzenie przedsiębiorstwa.

Zagadnienie rozwoju regularnych ...łączeń Gdyni z obcemi portami i u...chomienie nowych linji jest niewat...wie aktualne. Stanowi ono obec... przedmiot wszechstronnych badań ...prac komisji ankietowej. Lecz m... ad lec powiedzieć, że wydaje się m... prawdopodobnem, by mogły do ...być gremjalnie użyte unieruchom... statki. Pozostaje im przeważnie jesz... jedno zadanie do spełnienia — zas... huty złomem żelaznym.

Dla orjentacji czytelnika co do ...czenia unieruchomionego tonażu św...towego, który ciąży na przedsięb...twach, przytoczę kilka cyfr. Z koń... 1932 r. było ogółem 68.368.000 ton... tego unieruchomiono 13.415.000. ... proc., Niemcy (26.5 proc.), Stany Z... noczone (30 proc.). Francja (29 pr... Holandja (26 proc.), odbiegają wz... od tej przeciętnej.

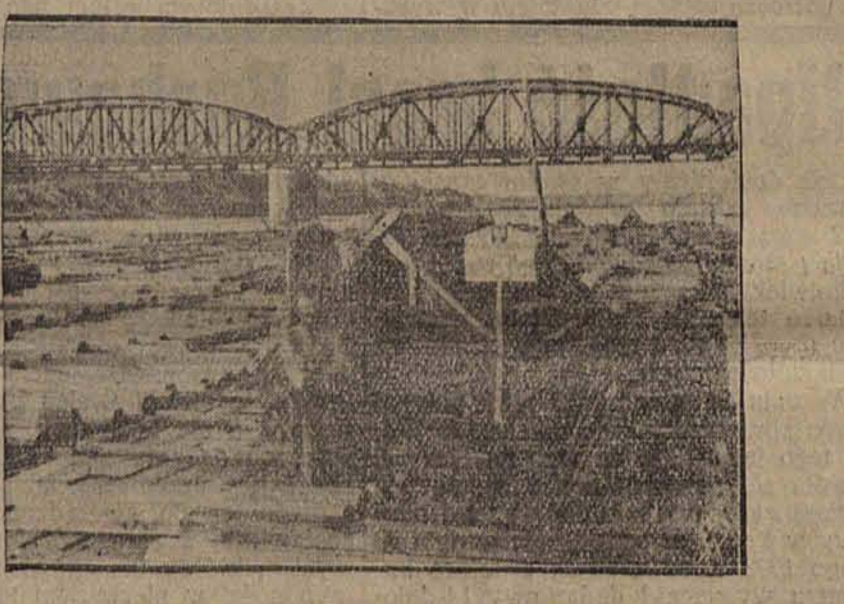
Wspomniany artykuł w „I. K. C." stwierdza jeszcze, iż polskie tow... płyną pod obcą flagą. Niestety pr... siębiorstwa żeglugowe są w tej k... bezsilne. któż traci na tem wiecc... żegluga? Ingerencja żeglugi kończy... na gotowości uruchomienia potrze... go tonażu na żądanie kupca, t. zn... nia ono zadanie bierne. Tonażem ta... przedsiębiorstwa nasze dysponują... gerencja państwa polega na stwo... takich warunków w porcie i na kole... które dawałyby wszystkie udogodn... nia eksporterom i importerom prz... rzystaniu z usług portu i polskiego s... ku. Nie warto zatrzymywać się tu... nad temi udogodnieniami, jakie ma... ski kupiec we własnym porcie. prz... **czają one bowiem najśmielsze wy... nia.** Dalej zaczyna się praca kupc... hinterlandu, w którego jedynie rę... jest los naszego ruchu portowego i ...glugowego. Oto co pisze dr. Hilch... zeszycie 23-im „Polski Gospodarcz... r. 1932:

„Jeżeli uświadomimy sobie trud... ci finansowe naszego handlu, to jed... musimy sobie zdać sprawę z tego, ... istnieje 30 proc. naszego kupiectwa, ... re może, a nawet musi szukać ry... zbytu i rynku zakupu bezpośrednie... oto tutaj napotyka się na niczem ... zrozumiałą obojetność w wykorzys... niu naszej własnej floty handlowej. ...piec nasz nie umie, nie lubi i ma w... ną niechęć do kupna f. o. b. i sprzed... c i f. Te magiczne słowa f. o. b i c... stanowią cały klucz zagadnienia wy... rzystania naszej floty handlowej".

Skróty te oznaczają — odebranie ...waru w obcym porcie w miejscu za... pu oraz dostarczenie towaru do m... odbioru. W obu wypadkach inicjaty... przewozu zależy od kupca.

B. Molencz...

Spław drzewa Wisłą.





W letnich miesiącach spław drzewa na Wiśle osiąga swoją maksymalną wysokość. — Rzeką płyną tratwy za tratwami. — Na zdjęciu naszem: 1) widzimy tratwy, mijające most kolejowy na Wiśle pod Toruniem. Na zdjęciu drugiem widzimy na rzece potężne bale dębowe, spławiane do Gdańska.

Za znieważenie flagi narodowej

3 miesiące więzienia.

Królewska Huta, 17 lipca.

W dniu dzisiejszym przed sądem grodzkim rozpatrywana była sprawa przeciwko Pawłowi Płonce i Gilbertowi Bryndzy, oskarżonym o to, że w dniu Święta Morza obaj oskarżeni zgasili dwie latarnie i weszli na słup, na którym zawieszony był sztandar narodowy. Po zdjęciu sztandaru z drzewca przedarli go na dwie połowy, każdą o innej barwie, oświadczając, iż uszyją sobie z tego bieliznę.

Obaj wreszcie podarli następnie części flagi i uczepili je u drzwi wejściowych jednej z restauracyj.

Sąd skazał każdego z oskarżonych po trzy miesiące więzienia za znieważenie flagi narodowej, a nadto po 1 miesiącu więzienia za uszkodzenie cudzej własności.

Droga do wielkości Polski prowadzi przez morze.

WYCIECZKA DO AFRYKI.

Dnia 2 września wyrusza z Gdyni stat... piękną wycieczkę na morze południowe, ...cieczka ma wyznaczoną trasę Gdynia — ...na — Algier — Pireus — Konstantyno... Constanza i dostarczy uczestnikom nie... jemności i wrażeń.

Koszt wycieczki wynosi zł. 600 wraz z p... portem i wizami.

Zapisy przyjmuje wszechświatowe biuro p... dróży Wagons - Lits Cook (Piotrkowska ...) dziennie od godz. 9 rano do 9 wieczór.

Zwyżka cen

przędzy bawełnianej.

W związku ze zwyżką bawełny, za-serwowanej na wszystkich giełdach światowych oraz w związku z dalszym spadkiem dolara, w dniach ostatnich wszystkie tutejsze przędzalnie bawełniane podwyższyły cenniki swej przędzy w granicach od 2 do 3 centów na kg. Zaznaczyć należy, iż zwyżka ta praktykowana była przez poszczególne przędzalnie indywidualnie, w zależności od położenia materjalnego, w jakiej w danej chwili przędzalnia się znajdowała, względnie w zależności od popytu, jakim przędza tej czy innej firmy się cieszyła. Firma lepiej usytuowana podwyższyła cennik swój o 3 centy na kg., firmy natomiast postawione materjalnie gorzej, którym zależało na zawieraniu tranzakcyj, zastosowały podwyżkę mniejszą od 1 do 2 centów.

Orjentacyjne ceny przędzy za 1 klg. za gatunek wyłącznie „Prima" w centach amerykańskich kształtowały się na tutejszym rynku następująco: nr. 24 pojedyńczy — odt 43 do 44, nr. 24 podwójny od 50 do 51 centów, nr. 32 pojedyńczy od 52 do 53 centów, wreszcie nr. 32 podwójny od 61 do 62 centów.

(ag)

NOTOWANIA BAWEŁNY
z dnia 15 lipca 1933 r.

Nowy York. Loco 11.40, lipiec 11.25, sierpień 11.35, wrzesień 11.45, październik 11.58, listopad 11.59, grudzień 11.78 styczeń 11.88, luty 11.89, marzec 11.96, kwiecień 12.03, maj 12.15.

Nowy Orlean. Loco 11.39, lipiec 11.23, październik 11.54, grudzień 11.80, styczeń 11.74, marzec 11.92, maj 12.08.

Liverpool. Lipiec 6.21, sierpień 6.22, wrzesień 6.24, październik 6.26, listopad 6.28 grudzień 6.30, styczeń 6.32, luty 6.34, marzec 6.36, kwiecień 6.38, maj 6.40, czerwiec 6.41, lipiec 6.43.

Egipska. Loco 8.46, lipiec 8.11, październik 8.21, listopad 8.27, styczeń 8.36, marzec 8.48 maj 8.49, czerwiec 8.56.

Upper. Loco 7.69, lipiec 7.46, październik 7.39, listopad 7.40, styczeń 7.45, marzec 7.49, maj 7.53, czerwiec 7.57.

Brema. Loco 12.95, październik 12.70, grudzień 12.92, styczeń 13.00, marzec 13.15, maj 13.31.

W Aleksandrji giełda nieczynna.

Giełda pieniężna.

Warszawa, 17 lipca.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz przeważała mocniejsza, przy obrotach zwiększonych Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 6.12—6.15. Notowano: Belgja 124.85 (+5), Holandja 361.35 — 361.20 (+5), Londyn 29.86 (+ 1) Nowy Jork 6.23 (+3), wypłata telegraficzna na Nowy Jork 6.24 (+1), Paryż 35.04 (+1), Praga 26.54, Sztokholm 154.35 (+15), Zurych 173.05, Włochcy 47.45 (—5), w obrotach międzybankowych dewizy na Berlin 213.40 (+10), w obrotach prywatnych: marka niemiecka 210—210.25 (+25), funt angielski w gotówce 29.82 (+2), szyling austrjacki 100,75, dolar gotówkowy 6.28 — 6.26 (+3), rubel złoty 4.85 (—3), dolar złoty 9.17 (—6) rubel srebrny 1.40 (+1), bilon 0.65.

AKCJE. Na rynku akcyjnym mocniejsza tendencja była dla akcyj Banku Polskiego i Starachowic, słabsza zaś dla pozostałych. Obrotów większych dokonano akcjami Banku Polskiego i Starachowicami. Notowano: Bank Polski 82—84 (+200), Kijewski 16.75 (—25), Cukier 19 — 19.50 (—300 ,)Lilpopy 12, Starachowice 10.50—10.60 (+35), za akcje Modrzejowa żądano 4.

PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów procentowych przeważała tendencja mocniejsza przy dość dużych obrotach 4 proc. pożyczką dolarową, 7 proc. stabilizacyjną i 8 proc. listami m. Warszawy. Notowano: 3 proc. budowlana 38.50 (+20), 4 proc. dolarowa 47 (+75), 4 pr. inwestycyjna 102,50 (+100), serjowa 110 — (+150), 5 proc. konwersyjna 44 (—25), 6 proc. dolarowa 61.50 — 62.25 (+25), 7 proc. stabilizacyjna 49.50 — 50.38 — 49,88, listy zastawne i obligacje banków państwowych bez zmiany, 8 proc. listy zastawne funtowe Towarzystwa Kredytowego Przemysłu Polskiego 53,50 (+200), 5 proc. Warszawy 52.75, 8 proc. Warszawy 41 — 41.50 (+12), 8 proc. Lublina 33.25, 8 proc. Łodzi 37.38 (+112). Tranzakcje dokonane a nienotowane: 7 proc stabilizacyjna odcinki po 100 dolarów 52.75 — 52, 6 proc. obligacje m. Warszawy 8 i 9 emisja 33.75 (—25), 8 proc. dillonowska 67.25, 7 proc. śląska 45.50, 7 proc. warszawska dolarowa 44.50, za 4 i pół proc. Warszawy chciano płacić 48, za 4 i pół proc. listy ziemskie chciano płacić 40.25.

Giełda zbożowa

Warszawa, 17 lipca.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wynosił 559 tonn, w tem żyta 113 tonn. Notowano za 100 klg. parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym w ładunkach wagonowych: żyto standard I-szy 22 — 23, żyto standard II-gi 21 — 22 pszenica czerwona jara szklista 42 — 43, pszenica jednolita 41 — 42, pszenica zbierana 40 — 41, owies jednolity 19 — 20, owies zbierany 18 — 19, jęczmień na kaszę 20 — 21, gryka 20 — 21 proso 21 — 22, groch polny z workiem 24 — 27 groch Victoria z workiem 32 — 36, wyka 14 — 15, łubin niebieski 10 — 10.50, łubin żółty 11—12, siemię lniane bazis 45 — 48, mąka pszenna luksusowa 65 — 70, mąka pszenna gatunek pierwszy 60 — 65 mąka pszenna gatunek drugi po luksusowej 55 — 60, mąka pszenna gatunek trzeci pośledni 30 — 40, mąka żytnia pytlowa gatunek pierwszy 39 — 41, mąka żytnia sitkowa gatunek drugi 39 — 41, mąka żytnia razowa 95 proc. 29 — 31, otręby pszenne szale 13.50 — 14.50, otręby pszenne średnie 13.50 — 14, otręby żytnie 12 — 12.50, kuchy lniane 18 — 19, kuchy rzepakowe 14 — 14.50, kuchy słonecznikowe 16 — 16.50.

Żołnierze K. O. P. uratowali

tonących uczniów litewskich

W dniu wczorajszym w czasie kąpieli na rzece Mereczance niedaleko Oran poczęli tonąć dwaj uczniowie i uczenice. Wszyscy pochodzą z litewskiego obozu przysposobienia wojskowego. Tonących prąd rzeki zniósł na środek, gdzie

jeden z uczniów znalazł śmierć w nurtach rzeki.

Jeden ze strażników litewskich rzucił się na pomoc, lecz zorjentowawszy się, iż jest na t. zw. wirach wycofał się.

W trakcie tego łodzią dopłynęli dwaj żołnierze K.O.P. i tonącą dziewczynę i chłopca wyratowali. Tonących wydobyto na brzeg już zupełnie nieprzytomnych i gdyby nie pomoc kopistów uczeń i uczenica podzieliliby los swego kolegi.

Znajdująca się na brzegu grupa Litwinów usiłowała urządzić owację dzielnym kopistom, lecz przybyłych trzech strażników litewskich kolbami rozpędziło wieśniaków.



Obieg monet zdawkowych w Polsce.

Ogólny obieg monet srebrnych bilonu na dzień 10 lipca rb. wynosił 332,2 miljony zł., wobec 236 miljn. zł. na 30 czerwca r. b.

Ponadto w kasach Banku Polskiego znajduje się bilonu na sumę około 50 miljonów złotych. Maksymalna granica emisji monet srebrnych i bilonu wynosi 396 milj. zł. Emisja 10-cio złotowych monet srebrnych poprzedzona została wycofywaniem z obiegu 10-cio złotowych biletów bankowych, które z dniem 31 grudnia roku ubiegłego przestały być prawnym środkiem płatniczym. Obecnie banknoty te wymieniane są przez oddziały Banku Polskiego do końca 1933 roku, a przez skarbiec emisyjny Banku do końca 1937 roku. Pozatem w dalszym ciągu wycofywane są monety srebrne jednozłotowe oraz dawne 5-cio i 2-złotowe.

W ciągu okresu od sierpnia do listopada roku ubiegłego sprowadzono z Anglji monet srebrnych na sumę 9 miljn. złotych, z czego na monety 10-cio złotowe przypada 6 miljn. zł., reszta zaś na monety 5-cio złotowe.

Z KOMITETU KOLONIJ LETNICH DLA DZIECI PRZEDSZKOLNYCH.

W końcu ubiegłego tygodnia przedstawiciel władz wojewódzkich, p. naczelnik Jagiełło w towarzystwie swego zastępcy przeprowadził inspekcję kolonij letniej, prowadzonej przez komitet kolonij letnich dla dzieci przedszkolnych, to jest w wieku do lat 8-miu.

Kolonja ta znajduje się w lasach majątku Nowy Otwock pod Głownem, kolonja urządzona jest na 200 dzieci uczęszczających do przedszkoli miejskich i społecznych i podzielona na 4 turnusy, kolejno po sobie następujące.

Należy podkreślić, że na terenie województwa jest to 1-sza tego rodzaju kolonja.

Kolonja jest prowadzona przez komitet kolonij letnich dla dzieci przedszkolnych pod przewodnictwem pani Insp. Pawłowskiej i korzysta z wydatnej pomocy wojewódzkiego komitetu do spraw bezrobocia, który umieścił tam również dzieci bezrobotnych.

Jak nam wiadomo, inspekcja stwierdziła, że miejsce na kolonje wybrane zostało bardzo szczęśliwie; dzieci na kolonjach znajdują się pod troskliwą opieką fachowego personelu i dlatego kolonja winna dać jak najlepsze wyniki.

Mamy przeto nadzieję, że dobre wyniki zachęcą inicjatorów kolonji do rozszerzenia zakresu liczbowego w przyszłym sezonie letnim.

Należy dodać, że z ramienia komitetu obecne w czasie inspekcji były panie Pawłowska i Radowicka.

DYREKCJA TOWARZYSTWA KREDYTOWEGO m. ŁODZI

podaje do powszechnej wiadomości, że niżej wyszczególnione nieruchomości w Łodzi położone, obciążone pożyczkami Towarzystwa, za niezapłacone raty wraz z zaległościami, wystawione zostały na sprzedaż przez publiczne licytacje odbywać się mające o godz. 11-ej z rana przed niżej wymienionymi Notarjuszami, przy Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego w Łodzi.

Zbiór wyjaśnień i warunki licytacyjne znajdują się w księgach hipotecznych odpowiednich nieruchomości oraz w biurze Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi i tamże przeglądane być mogą.

W razie, gdyby dzień, wyznaczony dla sprzedaży był świątecznym, sprzedaż odbędzie się dnia następnego.

Nr. Nr. hipoteczny nieruchomości	przy ulicy	Vadium	Licytacja rozpocznie się od sumy	przed notarjuszem	Dnia
1088c- (ros. c.)	Kilińskiego	25.000	187.500	A. Pinakiewiczem	21. 9. 33 r.
272-c	Śródmiejskiej	50.000	375.000	A. Rżewskim	16. 10. 33 r.
35/36/37	Pabjanickiej	79.000	592.500	S. Baranowskim	23. 10. 33 r.
47	Aleksandryjskiej	10.000	75.000	J. Moldenhawerem	"
288-a-d	Mielczarskiego	18.700	140.250	A. Rżewskim	"
295	Ogrodowej	38.120	285.900	S. Tułeckim	"
489	Południowej	23.000	172.500	J. Moldenhawerem	24. 10. 33 r.
509	Piotrkowskiej	3.580	26.850	Z. Neumannem	"
545-a	Sienkiewicza	26.560	199.200	A. Rżewskim	"
546	Piotrkowskiej	30.100	225.750	S. Tułeckim	"
712-c	Karola	5.060	37.950	S. Baranowskim	25. 10. 33 r.
721	Piotrkowskiej	28.000	210.000	H. Klesem	"
733	Piotrkowskiej	48.000	360.000	J. Moldenhawerem	"
753	Piotrkowskiej	105.900	794.250	Z. Neumannem	"
780-A	Al. Kościuszki	25.000	187.500	A. Pinakiewiczem	"
780-b	Al. Kościuszki	60.000	450.000	A. Rżewskim	"
786	Piotrkowskiej	40.260	301.950	S. Tułeckim	"
787-o	Zielonej i Lipowej	420	3.150	S. Baranowskim	26. 10. 33 r.
793-l	Zakątnej	2.340	17.550	H. Klesem	"
795-x	Zakątnej	12.000	90.000	J. Moldenhawerem	"
803-c	Żeromskiego	41.660	312.450	Z. Neumannem	"
804-i-ł	Żeromskiego	20.000	150.000	A. Pinakiewiczem	"
805-o	Zakątnej	2.440	18.300	A. Rżewskim	"
902-n	Grabowej	18.920	141.900	S. Baranowskim	27. 10. 33 r.
975	Przędzalnianej	8.000	60.000	H. Klesem	"
1044 ros. b	Kaliskiej	520	3.900	J. Moldenhawerem	"
1175-a	Główna	840	6.300	S. Tułeckim	"
926-a/927a	N. Senatorskiej	74.400	558.000	Z. Neumannem	30. 10. 33 r.
1272-c	Suchej	1.020	7.650	A. Rżewskim	"
1284-a	Rokicińskiej	3.600	27.000	S. Baranowskim	"
1296	Sienkiewicza	41.520	311.400	H. Klesem	"
2673	Piotrkowskiej	29.400	220.500	A. Pinakiewiczem	"
4595	Mazurskiej	3.620	27.150	S. Tułeckim	"
4685	Kaplicznej	4.000	30.000	J. Moldenhawerem	31. 10. 33 r.
744-B	Al. Kościuszki	7.040	52.800	S. Tułeckim	"
271-k-a	Gdańskiej	50.000	375.000	S. Baranowskim	15. 11. 33 r.
555	Sienkiewicza	36.000	270.000	Z. Neumannem	"
714	Piotrkowskiej	20.800	156.000	H. Klesem	"
811-g	Andrzeja	25.600	192.000	H. Klesem	"
2548	Łąkowej	140.000	1.050.000	J. Moldenhawerem	"
790A,793b,793c	6-go Sierpnia	56.600	424.500	S. Tułeckim	"
171-e	Brzezińskiej	8.000	60.000	S. Baranowskim	18. 12. 33 r.
814-i	Podleśnej	11.040	82.800	S. Tułeckim	"

Łódź, dnia 5 lipca 1933 roku.

OGŁOSZENIE.

Sąd Okręgowy w Łodzi decyzją z dnia 4 lipca 1933 r. postanowił wyznaczyć nowy termin zebrania wierzycieli masy upadłości Szulima - Mendla Cyglera.

Za zgodność: Kurator masy upadłości
Jan Arnold Lewin, Łódz, Gdańska 44.

Na mocy art. 476 i 478 K. H. wzywam wierzycieli powyższej upadłości, aby w dniu 24 lipca 1933 r. o godz. 13 stawili się w Sądzie Okręgowym w Łodzi, w Wydziale Handlowym przy ul. Żeromskiego nr. 115 osobiście lub przez pełnomocnika z dowodami usprawiedliwiającemi ich wierzytelności w celu wysłuchania sprawozdania kuratora masy i wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych.

Sędzia Komisarz: (—) **Dr. Alfred Kinderman.**

Kupno i sprzedaż

Lokale

Posady

Nauka i wychowanie

Rozmaite

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat redakcji 127-24, referaty: miejski i sportowy 136-44; referat gospodarczy i sekretarjat nocny: 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika" 68-148.

Prenumerata „Republiki" w Łodzi zł. 4.— za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce 5.—, zagranicą zł. 10.—, „Republika" i „Express" w Łodzi, z odnoszeniem do domu zł. 7 miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm × 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm. CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. - Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Za zastrzeżenie miejsca dopłata 20 proc. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o... wniesione będą najpóźniej w ciągu tygod... od ukazania się pierwszego ogłoszenia. ... niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzę... ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. ... Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treś... ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwro... zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Wydawca: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 164